

HENRYK DOMINICZAK

OSADNICTWO WIEJSKIE W WOJEWÓDZTWIE ZIELONOGÓRSKIM
W LATACH 1945—1950

ZNISZCZENIA I CHŁONNOŚĆ OSADNICTWA WSI W 1945 R.

W chwili przejścia przez Polskę Ludową ziem woj. zielonogórskiego, rolnictwo na tych obszarach znajdowało się w stanie dewastacji i zniszczenia. Już w czasie wojny następowała tu powolna degradacja rolnictwa, przejawiająca się spadkiem produkcji rolnej. Podporządkowanie całej gospodarki potrzebom frontu i wyeksponowanie na pierwsze miejsce produkcji przemysłowej odbiło się ujemnie na rolnictwie. Nastąpił duży ubytek sił kwalifikowanych, spadek pogłowia zwierząt gospodarczych i siły pociągowej. Zmniejszenie zaopatrzenia w środki produkcji jak nawozy, maszyny i inne urządzenia utrudniało coraz bardziej prowadzenie gospodarki rolnej, powodując coraz to gorszą uprawę gleb i spadek plonów¹.

Decydujące zniszczenia wsi lubuskiej nastąpiły w toku działań wojennych. Runęło w gruzy lub zostało poważnie uszkodzonych wiele zagród chłopskich, zwłaszcza w rejonach bezpośrednich działań wojennych. Cofające się przed frontem wojsk radzieckich oddziały niemieckie i ludność uprowadziły ze sobą znaczną ilość sprzężajnej siły pociągowej, bydła i trzody chlewnej, a także traktory, niektóre maszyny i inny wartościowy sprzęt.

Straty poniesione w wojnie zostały powiększone jeszcze brakiem należytego zabezpieczenia i konserwacji ocalonego z pożogi wojennej mienia. W wyniku masowej ucieczki ludności niemieckiej wiele zabudowań chłopskich, a w nich pozostawiony również majątek ruchomy stały przez dłuższy czas nie zabezpieczone, co niejednokrotnie odbijało się fatalnie na stanie budynków mieszkalnych i gospodarczych, zwłaszcza z tzw. muru pruskiego. W tym czasie wiele mienia ruchomego padało pastwą rabunku i szabru. Na obszarach środkowych i północnych powiatów Ziemi Lubuskiej łącznie z pow. pilskim, wchodzącym w skład woj. poznańskiego, na ogólną liczbę 49 371 zagród całkowitemu zniszczeniu uległo 6 821 czyli prawie 14%². W powiatach południowych województwa zniszczenia wsi były jeszcze wyższe. Poważnych uszkodzeń doznała na wielu terenach sieć wodnomelioracyjna, która w pow.: gorzowskim, międzyrzeckim, sulęcińskim, krośnieńskim i gubińskim odgrywa dużą rolę w produkcji rolnej. Wskutek niedostatecznej konserwacji oraz częścio-

¹ *Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich i Północnych Polski*. Praca zbiorowa. Warszawa 1960, s. 195.

² Z. Tuchołka, *Bilans osadnictwa na Ziemi Lubuskiej*. „Przegląd Zachodni” 1947, s. 142.

wych zniszczeń urządzeń melioracyjnych zalane zostały znaczne obszary gruntów w pow. gorzowskim, sulęcińskim i gubińskim³. Jeżeli dodamy do tego znaczne połacie obszarów zaminowanych, do których w początkowym okresie nie było dostępu, łatwo zdołamy sobie wyobrazić ogrom zniszczeń i dewastacji, jakim uległa wieś lubuska. Zniszczenia wsi lubuskiej przewyższały średnio straty poniesione przez wieś na terenie całych Ziemi Odzyskanych. Na ogólną liczbę 450 tys. gospodarstw rolnych na Ziemiach Odzyskanych zniszczonych zostało całkowicie lub więcej niż 15% prawie 124 tys. zagród chłopskich czyli 28%. Stan inwentarza żywego w stosunku do 1939 r. wynosił bydła 8%, trzody chlewnej 4%, owiec 3% i koni 10%⁴. Straty te były zatem olbrzymie.

Pośrednie i bezpośrednie skutki wojny spowodowały zarówno gwałtowne zmniejszenie zdolności produkcyjnych rolnictwa, jak też ograniczyły jego dotychczasową chłonność osadniczą. Zmniejszyła się ona w stosunku do 1939 r. o około 30%, czyli wieś lubuska mogła przyjąć w 1945 r. tylko ok. 360 tys. osadników. Dalsze możliwości chłonne wsi uzależnione były od środków inwestycyjnych na budowę i odbudowę zniszczonych zagród chłopskich, zakup inwentarza żywego i martwego oraz parcelację majątków obszarniczych i tworzenie na nich nowych indywidualnych gospodarstw chłopskich. W latach 1945—1950 otrzymane nakłady inwestycyjne na odbudowę wsi nie wystarczały niejednokrotnie na konserwację i zabezpieczenie ocalonego mienia, w związku z czym było niemożliwe poszerzenie bazy osadniczej ponad tę, którą ocaliła na danym terenie wojna. Dlatego też, analizując proces zasiedlania wsi Ziemi Lubuskiej przyjmujemy, że w latach 1945—1950 mogła ona przyjąć 360 tys. osadników, czyli ok. 100 tys. rodzin chłopskich.

POCZĄTKOWE WARUNKI OSADNICTWA WIEJSKIEGO NA ZIEMI LUBUSKIEJ

Po przesunięciu się frontu we wsi lubuskiej, sponad półmilionowej ludności niemieckiej, mieszkającej tu przed wojną pozostały zaledwie resztki w postaci niewielkiej liczby kobiet, dzieci lub starych mężczyzn. Niektóre wsie były zupełnie opustoszałe⁵. Po lasach i polach włóczyły się bezpańskie konie, krowy, trzoda chlewna i inny inwentarz żywy, którego Niemcy nie zdążyli uprowadzić. Inwentarz martwy ruchomy tam, gdzie nie został zniszczony w czasie działań wojennych w większości pozostał nienaruszony, nie zabezpieczony jednak przez nikogo narażony był na grabież i zniszczenie. Domy mieszkalne, budynki gospodarcze i obejścia stały otworem.

Radzieckie komendy wojenne obsadziły wkrótce wszystkie większe majątki ziemskie, do których spędzano wałęsający się tu i ówdzie in-

³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: WAP Poznań), PUR 319.

⁴ *Struktura społeczno-gospodarcza Ziemi Zachodnich w latach 1933—1960. Studia nad zagadnieniami Ziemi Zachodnich*. Poznań 1964, s. 124.

⁵ F. Kurpisz, *Powrót na ojcowiznę [w:] Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych* (dalej: *Pamiętniki osadników*). Poznań 1960, s. 226.

wentarz żywy, ściągano z wiosek większe maszyny, jak traktory, lokomobile, niektóre większe młocarnie itp. Pozostałe obiekty rolne, maszyny i urządzenia czekały na osadników polskich.

Warunki bezpieczeństwa na wsiach były początkowo trudne. Niemal do połowy maja 1945 r. panowała tu atmosfera frontowa. Sytuacja ta utrudniała bądź niekiedy wręcz uniemożliwiała napływ osadników polskich do opustoszałych wsi. Mimo to już w drugiej połowie lutego 1945 r. zjawili się oni głównie w powiatach dawnego pogranicza, penetrując i zasiedlając stopniowo dalsze tereny⁶.

Tymczasem wieść o pozostawionym bez opieki mieniu rozeszła się lotem błyskawicy po sąsiednich powiatach woj. poznańskiego, z czasem zaś i dalszych terenach. Rozpoczęło się tzw. szabrownictwo, rozwijające się szczególnie w miesiącach letnich 1945 r.

Słowa „szaber” i „szabrownik” nie schodziły w pierwszym powojennym okresie z łamów prasy. Aby przeciwstawić się temu zjawisku, wydawano specjalne zarządzenia, zabraniające wywozu wszelkich urządzeń z Ziemi Odzyskanych. Szabrowników przedstawiano jako pospolitych złodziei i marnotrawców mienia publicznego. Wydaje się jednak, że pojęcie „szabrownik” było wówczas bardzo złożone. Jak wiadomo, wojna niesie ze sobą wiele nieszcześć, powoduje olbrzymie zniszczenia, w wyniku których ludzie tracą niejednokrotnie wszystko, co dotąd posiadali. Na ziemi zachodnie w celach „szabrowniczych” szli również mieszkańcy z okolic doszczętnie niejednokrotnie zniszczonych działaniami wojennymi, przybywali ludzie obrabowani przez okupanta hitlerowskiego, by tu zaopatrzyć się w odzież, pościel, bieliznę, obuwie. Większość z nich po jednorazowym zaopatrzeniu się więcej tu nie wracała⁷.

„Szabrem” zajmowali się również osadnicy, osiedlający się na tych terenach. Nie zastawszy w objętym obiekcie potrzebnego sprzętu zabierali go z innych, nie zajętych jeszcze obiektów, działając według zasady: „Kto pierwszy ten lepszy”. W powiecie szprotawskim miejscowy starosta wydał nawet zarządzenie, zezwalające osadnikom wiejskim przybyłym wcześniej na zabezpieczenie sprzętu i urządzeń w niezajętych obiektach wiejskich⁸. Ile było w tym zabezpieczenia, a ile szabru trudno dziś dowiedzieć. Faktem jest jednak, że ci, którzy przybyli pierwsi nagromadzili często kosztem innych nadmierną ilość sprzętu i urządzeń, tak że musiały nawet ingerować władze, by dokonać nowych podziałów⁹. Było i tak, że uszkodzone domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze naprawiono i remontowano „materiałem budowlanym” pochodzącym z rozbiorów innych, stojących dotąd pustkami domów. Jak mówi jeden z osadników, „leciały wówczas dachówki, z trzaskiem łamały się deski, pękały belki, kiedy ludzie uzupełniali swoje domy tymi nie zajętymi. Po krótkim czasie tamte przedstawiały smutny widok, stały się prawdziwymi ruderami, skazanymi na całkowitą zagładę”¹⁰. Jeden z osadników z pow.

⁶ We wsi Smieszkowo w pow. wschowskim osadnicy polscy zjawili się już 16.II.1945. Kurpisz, op. cit., s. 226.

⁷ R. Czekałowa, *Kolebka moich pociech* [w:] *Mój dom nad Odrą*. Zielona Góra 1961, s. 83.

⁸ M. Kuroczycki, *Warunki socjalno-bytowe w pow. szprotawskim* [w:] *Szprotawa w Polsce Ludowej*. Zielona Góra 1967, s. 146.

⁹ Relacja osadnika Wacława Zmudzina ze wsi Żółwin w pow. międzyrzeckim.

¹⁰ S. Cebulski, *Chłopi* [w:] *Mój dom nad Odrą*, s. 168.

sulecińskiego wspomina, „że w chwili przybycia w 1945 r. wiele domów w jego i okolicznych wioskach pozrywane miało podłogi, okna, drzwi. Z czasem domy te zostały rozebrane na uzupełnienie innych a częściowo na opał”¹¹. Tak więc i tu działało prawo pierwszeństwa kosztem innych. Osadnicy przybyli później musieli szukać nowych możliwości.

Spora część przyjeżdżających na tereny Ziemi Lubuskiej w celach szabrowniczych uczyniła sobie z tego dochodowy proceder.

Niemal od samego początku miejscowe władze próbowały za pomocą różnych sankcji przeciwstawić się temu. Buszujących po terenie szabrowników wyłapywano, odbierając im zrabowany sprzęt i urządzenia i wymierzając przy tym odpowiednie kary. W powiecie gubińskim w krótkim czasie odebrano szabrownikom ponad 300 poduszek puchowych, 150 pierzyn, wiele radioodbiorników radiowych, maszyn do szycia, wysp do poduszek i pierzyn, kocy, kołder i innego sprzętu, przydzielając go osadnikom przybyłym w późniejszym terminie¹². Walka z szabrownictwem, zwłaszcza w początkowym okresie, była jednak bardzo trudna i mało skuteczna, chociażby z tego względu, że uprawiali go również miejscowi osadnicy. Dlatego też duża część majątku ruchomego na wsiach padła pastwą grabieży, w której brali również udział waleśający się maruderzy wojskowi. W sumie szabrownictwo na wsi lubuskiej poczyniło duże szkody, zarówno materialne i moralne; szabrownicy bowiem postępowaniem swym deprymująco oddziaływali na miejscowych osadników, siali niewiarę w trwałość powojennych rozwiązań na tym terenie. Pod koniec 1945 r. niezamieszkałe jeszcze obiekty wiejskie nie posiadały już prawie żadnych urządzeń i sprzętu, a w późniejszym czasie znikwały nawet drzwi, okna i podłogi.

Poważną trudnością dla rozwijającej się akcji osadnictwa wiejskiego, poza omówionymi już zniszczeniami i plagą szabrownictwa, był brak bezpieczeństwa i stabilizacji, które zwłaszcza w początkowym okresie znacznie osłabiały napływ osadników. Duża ilość wojska w terenie i rozluźnienie dyscypliny po zakończeniu działań wojennych powodowały maruderstwo żołnierzy. Wzmoczone ruchy migracyjne ułatwiały działalność różnym podejrzanyim typom. O ile w miastach — zwłaszcza w większych, gdzie stacjonowały sztaby wojskowe i komendy wojenne stosunkowo szybko udało się zapewnić bezpieczeństwo miejscowej ludności, o tyle na wsiach, głównie położonych na peryferiach powiatów zabezpieczenie bytu a często życia ich mieszkańców było problemem niezwykle trudnym. Na zjeździe nauczycieli z pow. świebodzińskiego i sulecho-wskiego odbytego 7 września 1945 r. stwierdzono, że w powiatach tych istniało stałe zagrożenie mienia a nawet życia ludności, zwłaszcza mieszkającej na peryferiach powiatu. Notowano również częste kradzieże bydła, kóz, inwentarza martwego¹³.

Fatalny stan bezpieczeństwa notowano początkowo w pow. zielono-górskim¹⁴ a także sullecińskim¹⁵.

Praca włożona w nowy dom, który miał przynieść dla większości

¹¹ Nie opublikowany pamiętnik F. Kubiszyna nr ewid. 219. Instytut Zachodni.

¹² Cz. Mróz, *Dom nad Nysą* [w:] *Mój dom nad Odrą*, s. 110.

¹³ W. Sauter, *Powrót na Ziemię Piastowskie*. Poznań 1961, s. 60.

¹⁴ Ibidem, s. 98.

¹⁵ A. Chominiec, *Młynarz w Krzeszycach* [w:] *Pamiętniki osadników*, s. 239.

lepsze niż dotąd warunki bytu oraz nadzieja na poprawę bezpieczeństwa podtrzymywała ludzi na duchu, toteż mimo trudności pozostawali w zajętych gospodarstwach rolnych. Jedynie najslabsi nie wytrzymywali miejscowych warunków i opuszczali teren¹⁶. Milicja i organy bezpieczeństwa z narażeniem życia bronili mieszkańców wsi przed aktami terroru różnych band. Stopniowo warunki bezpieczeństwa poprawiały się. Wpłynęło na to wycofanie wojsk frontowych, napływ większej liczby osadników oraz stałe umacnianie się administracji i organów bezpieczeństwa. W zasadzie już w drugiej połowie 1946 r. sytuacja w tym względzie była opanowana.

Dużą plagę dla osadnictwa wiejskiego w początkowym okresie stanowiły różnego rodzaju niewypały, miny, porzucona amunicja. W niektórych miejscowościach niebezpieczeństwo wybuchu min i niewypałów groziło niemal na każdym kroku. Bezpiecznie można było chodzić tylko ścieżkami wydeptanymi przez żołnierzy, toteż wybuchy, których ofiarami padały najczęściej dzieci, zdarzały się dość często¹⁷. Najwięcej niewypałów i min znajdowało się w pow. głogowskim i w pasach nad Odrą i Nysą. W rejonie Gubina niemal cały przyległy teren był zaminowany. Saperzy rozminowywali pola minowe, mimo to pierwsze orki były niebezpieczne.

Te i wiele innych trudności, aczkolwiek niewątpliwie opóźniały zarówno napływ osadników, jak i ich zagospodarowanie, nie potrafiły powstrzymać pędu osadniczego na nowych ziemiach. Było coś silniejszego, co nie pozwalało załamywać się, a nawet zwracać na nie większej uwagi. Była nią przede wszystkim wiara, że wkrótce miną one bezpowrotnie a także świadomość, że się jest lub będzie właścicielem obiektu dającego nowe szanse życiowe, które dla przeważającej większości były w ich życiu jedynymi.

OSADNICTWO WIEJSKIE W LATACH 1945—1947

W latach 1945—1947 nastąpił właściwy proces zasiedlania wsi lubuskiej, w tym bowiem czasie osadnictwo wiejskie przybrało największe rozmiary. Jak już mówiliśmy, napływ ludności polskiej na te tereny rozpoczął się już w trakcie działań wojennych, poczynając od drugiej połowy lutego 1945 r. Pierwsze miesiące akcji osadniczej cechowała w dużej mierze żywołość, przejawiająca się w większości samorzutnym napływem ludności wiejskiej. Okres przed zapadnięciem uchwał poczdamskich określa Z. Dulczewski jako pionierski. Pionierami byli przede wszystkim dawni robotnicy przymusowi i osoby powracające z terenów Rzeszy, migranci byłego pogranicza polsko-niemieckiego oraz członkowie ekip przysyłanych tu oficjalnie dla organizowania polskiej administracji¹⁸. Znaczne przyspieszenie i rozmach akcji osadniczej nastąpił po kon-

¹⁶ Sauter, op. cit., s. 98.

¹⁷ Ibidem, s. 85; H. Szyłkin, *Przystań* [w:] *Mój dom nad Odrą*, s. 55 oraz Sauter, S. Kurpisz, *Pierwszy siew* [w:] *Mój dom nad Odrą*, s. 149—150.

¹⁸ Z. Dulczewski, *Spoleczne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich*. Poznań 1964, s. 33.

ferencji poczdamskiej, kiedy to przesądzona została przynależność polityczna ziem zachodnich.

Do wsi lubuskiej napływały trzy podstawowe grupy ludności polskiej: przesiedleńcy, repatrianci i reemigranci.

W tym czasie przebywała już na tych terenach polska ludność rodzima. Osadnictwo wiejskie poza miejscową ludnością autochtoniczną zapoczątkowali najpierw Polacy przebywający tu na przymusowych robotach, których spora liczba znajdowała się na tych terenach. Jak wynika z relacji tych osadników, większość Polaków przebywających tu na przymusowych robotach wracać chciała natychmiast do domu, nie wiedząc o tym, że ziemie te pozostaną przy Polsce. Wiadomość o tym najczęściej docierała do nich z ust żołnierzy.

W związku z niemal całkowitym wyludnieniem niektórych wiosek z ludności niemieckiej, w porozumieniu z wojskowymi władzami radzieckimi, spośród Polaków przebywających tu na robotach tworzyła się samorzutnie milicja, której zadaniem miała być ochrona wsi przed ewentualną grabieżą. Milicja ta do czasu przybycia władz polskich dokonywała w niektórych wioskach osiedleń napływających Polaków¹⁹. Po przejściu w połowie kwietnia 1945 r. frontu za Odrę, przez tereny Ziemi Lubuskiej zaczęła powracać do swych domostw ludność polska, wywieziona tam na przymusowe roboty. Część jej, zwłaszcza z za Bugu, zatrzymywała się na tych terenach samorzutnie, zajmując gospodarstwa wiejskie. Część jej zatrzymywana była również przez wojskowe władze radzieckie i administrację polską do wykonania najpilniejszych robót wiosennych w polu. I tak np. po przybyciu grupy Polaków z Niemiec do pow. głogowskiego, miejscowe władze radzieckie przywitały ich tymi słowami: „Witamy was przyjaciele w wolnej Polsce. Trzeba tę ziemię obsiać i obsadzić. Tutaj teraz wasza polska ziemia”²⁰. Wielu spośród zatrzymanych osiedliło się na wybranych gospodarstwach na stałe. Wyrażającym chęć pozostania natychmiast przydzielano gospodarstwa lub zatrudniano w miastach w tworzonej administracji lub w uruchamianych zakładach pracy.

Jak już stwierdziliśmy, niemal od pierwszej chwili wyzwolenia zjawili się na terenie wsi lubuskiej również osadnicy z ziem dawnych Polski, którzy z czasem zaczęli stanowić podstawową masę przybyszów. Ich napływ był początkowo żywiołowy. Najpierw pojawili się osadnicy z woj. poznańskiego. Niewielka odległość od dotychczasowego miejsca zamieszkania pozwalała na dobrą penetrację terenu, a wczesne migracje dały możliwość wyboru najlepszych gospodarstw. Nieco później zaczęli przybywać osadnicy z innych województw. Głównym motorem podjęcia decyzji osiedlenia się na Ziemach Odzyskanych było pragnienie poprawienia sobie dotychczasowych warunków bytowych, choć nie brakło również motywów patriotycznych, rozbudzanych przez radio, prasę i liczne plakaty nawołujące Polaków do wyjazdu na Ziemie Odzyskane, dla jak najszybszego ich zasiedlenia i zagospodarowania. Niektórzy przesiedlając się wracali tu po prostu na swoją dawną ojcowiznę. Tak np. powrócił Franciszek Kurpicz do wsi Smieszkowo w pow. wschowskim.

W 1918 r. w wyniku ustalenia granicy między Niemcami a Polską

¹⁹ Kurpisz, op. cit., s. 226.

²⁰ W. Sienkiewicz, *Grunt że miłość była* [w:] *Mój dom nad Odrą*, s. 176.

wieś Smieszkowo została po stronie niemieckiej. Rodzina Kurpisha, mieszkająca tu od pokoleń przeniósł się do Polski, opuszczając dotychczas zajmowane gospodarstwo. Po wyzwoleniu tych ziem Franciszek Kurpisz w połowie lutego 1945 r. wrócił do rodzinnej wsi, zajmując z powrotem gospodarstwo, które było jego ojcowizną²¹. Przypadek ten nie był odosobniony.

Do wsi lubuskiej przybywali również przesiedleńcy z województw przeludnionych, zwłaszcza rzeszowskiego, lubelskiego, warszawskiego, łódzkiego i kieleckiego. Byli to głównie małorolni chłopi, ludność z gospodarstw karłowatych lub robotnicy rolni — dawni fornale z majątków obszarniczych. Osiedlała się ludność z terenów zniszczonych działaniami wojennymi, gdzie poza ziemią nic z ich gospodarstw nie ocalało. Przyjeżdżało wiele młodzieży, która w centralnej Polsce skazana była w najlepszym wypadku na wegetowanie w karłowatych gospodarstwach rolnych, przypadłych im z podziału ojcowizny.

Następna grupa ludności, która osiedlała się na wsi lubuskiej to repatrianci z terenów wschodnich, przyłączonych do Związku Radzieckiego. Zaczęli przybywać do Polski już jesienią 1944 r. Mieli prawo zabrać ze sobą inwentarz, narzędzia i 2 tony bagażu na rodzinę, ponadto przysługiwały im następujące ulgi i uprawnienia: 1) anulowanie wszelkich zaległości dotyczących dostaw w naturze, podatków i opłat ubezpieczeniowych; 2) w wypadku, gdy repatriant przekazał swe plony państwu w miejscu z którego wyjechał, mógł się starać o przekazanie plonów w tej samej ilości w miejscu nowego osiedlenia; 3) zwolnienie od wszelkich podatków państwowych i ubezpieczeniowych; 4) repatriantowi przysługiwała na nowym miejscu zamieszkania pożyczka pieniężna na zagospodarowanie się w wysokości 5 tys. złotych, przy czym spłacona ona miała być w ciągu 5 lat; 5) osoby zamierzające się repatriować miały obsiać przed tym dotychczasowe grunty przeznaczone pod oziminę z tym, że na nowym miejscu osiedlenia miały otrzymać ziemie obsiane oziminą w tym samym rozmiarze²².

W związku z trudnościami, z jakimi borykało się państwo przewidziane dla repatriantów ulgi i pomoc mogły być zrealizowane tylko w części. W zasadzie ograniczyły się one tylko do tych, które zawarto w punkcie 1 i 3. Zgodnie z zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z 30 maja 1945, znowelizowane zarządzeniem z 8 września tego roku, repatrianci mieli otrzymać na Ziemiach Odzyskanych gospodarstwa rolne o powierzchni do 12 ha. Miała to być rekompensata za pozostawione na wschodzie obiekty rolne²³.

Terminy repatriacji z ZSRR były początkowo bardzo krótkie, toteż z konieczności musiano je potem przesuwac. Z chętnych do wyjazdu, zarejestrowanych do 1 września 1946 repatriowane zostało ok. 1,5 mln osób, czyli mniej aniżeli przewidywano początkowo²⁴. Repatriantów przewożono do Polski transportami kolejowymi, w których załadowywano zwykle ludzi z jednych okolic, w związku z tym wyjeżdżali oni zwartymi grupa-

²¹ Kurpisz, op. cit., s. 226.

²² S. Banasiak, *Działalność osadnicza PUR na Ziemiach Odzyskanych*, s. 16.

²³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), MZO 965. Zarządzenie MRiRR z 8.IX. 1945.

²⁴ L. Kosiński, *Przeobrażenia demograficzne na Ziemiach Zachodnich*, s. 95.

mi lokalnymi i podobnie zwarcie i grupowo osiedlali się na Ziemiach Odzyskanych. Wskutek ogólnych powojennych trudności, warunki transportu repatriantów były niejednokrotnie nader ciężkie. W wielu przypadkach przewożono ich w zwykłych węglarkach, bez dachu nad głową²⁵. Zdarzało się, że ludzi i zwierzęta transportowano w jednym wagonie. Podróż trwała od kilku dni do dwóch a nawet trzech tygodni²⁶. Czasem repatrianci docierali na miejsce zupełnie wyczerpani fizycznie. Duże trudności były z żywieniem inwentarza, którego w czasie dłuższej trwającej podróży nie było czym nakarmić. Latem radzono sobie w ten sposób, że maszynista za drobną opłatą przystawał w polu, gdzie były koniczyny lub zboża, by ludzie mogli nakosić paszy²⁷. Gorzej było w okresie zimowym, wówczas wiele zwierząt z wycieńczenia padało²⁸.

Repatrianci, wiedzeni chęcią połączenia się z krajem ojczystym na ogół chętnie, choć nie bez żalu, opuszczali dotychczasowe miejsca zamieszkania. Nikt ich do tego nie zmuszał, mogli pozostać na starym miejscu a jednak w przeważającej większości wyjeżdżali. Dokuczliwe były napady nacjonalistów ukraińskich, a ponadto w związku z przesunięciem granic Polski na zachód nie chcieli pozostawać w obcym kraju, choć w rodzinnych stronach. Ludność ta jednak, odrywana od dotychczasowych miejsc zamieszkania, z którymi się zżyła przechodziła niejednokrotnie duży wstrząs psychiczny, czując się pokrzywdzona wojną, traciła bowiem przez nią dotychczasowe mienie, pozostawiała swoich bliskich, zarówno żywych, jak i tych, co leżeli w mogiłach.

Tęsknota za rodzinnymi stronami, zwłaszcza u ludzi starszych będzie jeszcze długo towarzyszyć im na nowym miejscu zamieszkania. Trzeba wielu lat, aby zetrzeć ją z pamięci.

Począwszy od jesieni 1945 r. na tereny Ziemi Lubuskiej zaczęli przybywać również, choć niezbyt licznie, reemigranci z krajów zachodnich, głównie z Francji, Belgii i Niemiec Zachodnich. Przybywali również repatrianci z krajów południowych, przede wszystkim z Jugosławii i Rumunii. Ci ostatni osiedlali się w pow. żarskim i żagańskim.

Przybywający na Ziemię Lubuską osadnicy, zwłaszcza ci najpierwsi, zastawali niejednokrotnie wprost idealne warunki osiedleńcze, znajdowali bowiem wszystko, co było potrzebne do życia i zagospodarowania²⁹. Takie warunki osiedleńcze zastawali osadnicy jeszcze w miesiącu czerwcu i lipcu 1945 r., po wysiedleniu części ludności niemieckiej.

Zdarzało się jednak i tak, że pierwsze zetknięcie się z nowym terenem wywierało na osadnikach wstrząsające wrażenie, zwłaszcza tam, gdzie mieli wylądowywać się na zburzonych dworcach kolejowych, sądzili bowiem, że takie same zniszczenia mogą występować również w całej przyległej okolicy. Były przypadki, że osadnicy odmawiali wówczas wylądowania się z pociągów. W początkowym okresie, kiedy administracja polska jeszcze nie okrzepła a PUR nie zdołał rozwinąć swej działalności zdarzało się, że nie było komu zaopiekować się przybyłymi transportem

²⁵ I. Grdeń, *Koń* [w:] *Pamiętniki osadników*, s. 200; H. Miško, *Uroczą Zieloną Górą*. Ibidem, s. 249.

²⁶ H. Zudro, *Ziściły się moje pierwsze marzenia* [w:] *Pamiętniki osadników*, s. 560.

²⁷ F. Kubiszyn, *Myszy i oset* [w:] *Pamiętniki osadników*, s. 264.

²⁸ W. Nazji, *Nieopublikowany pamiętnik*. Instytut Zachodni, nr ew. 123.

²⁹ Kurpisz, op. cit., s. 227; Sauter, op. cit., s. 35–36.

osadnikami. Często w obawie przed napadem wyładowani z pociągu osadnicy bali się ruszyć z miejsca.

Po umocnieniu się władz administracyjnych i rozwinięciu szerszej działalności przez PUR osadnictwo wiejskie otaczano coraz lepszą opieką. Nie znaczy to, że osiedlający się nie napotykali wtedy na żadne trudności. Niemal wszędzie stykali się z grozą dopiero minionej wojny. Wzdłuż tras podróży widzieli spalone lub rozszarpane kikuty domostw, samolotów, czołgów, różnych pojazdów mechanicznych, a po przyjeździe na miejsce bunkry, okopy, tysiące porzuconej amunicji i niewypałów a ponadto stopy gruzów. Nawet ptactwo wyniosło się gdzieś z tych terenów³⁰.

W 1945 r. nie ujęto jeszcze w dokumenty wszystkich wolnych gospodarstw, toteż osadnikom wskazywano tylko ustnie do jakiej wsi mają się udać, aby wyszukać i obrać sobie gospodarstwo. Tu osadnikami opiekował się sołtys, którym zostawał zwykle pierwszy osiedlony na tej wsi osadnik. Po wyborze gospodarstwa i osiedleniu się, dalsze formalności załatwiano w PUR³¹. Wywieszenie biało-czerwonej chorągiewki oznaczało, że gospodarstwo jest zajęte.

W miarę napływu coraz większej liczby osadników, władze starały się przezwyciężyć występującą w osadnictwie wiejskim żywołość. Nie było to jednak łatwe z wielu przyczyn, jak masowy napływ osadników, brak środków transportowych, możliwość wyboru przez osadnika dowolnego, jeszcze nie zajętego gospodarstwa, co dawało mu prawo przerzutu z jednego terenu na drugi i wiele innych, które uniemożliwiały początkowo zaprowadzenie jakiegoś porządku i planowości w osadnictwie wiejskim. Przez dłuższy czas na wsi istniało tzw. dzikie osadnictwo, rozwijające się poza zasięgiem władz osadniczych. Wielu osadników po osiedleniu się nie myślało o zgłoszeniu się do władz osadniczych i załatwieniu wszelkich formalności. Nikt im zajętego gospodarstwa nie kwestionował, niemniej wprowadzali chaos, utrudniający rozeznanie w faktycznej chłonności osadniczej wsi. Z czasem wszystkich takich osadników zarejestrowano, wydając odpowiednie dokumenty.

Rozwijająca się od początku wyzwolenia akcja osiedleńcza na terenie wsi woj. zielonogórskiego, mimo omówionych przez nas trudności spowodowała duży napływ repatriantów i przesiedleńców. Według danych PUR, liczba osiedlonych na terenie wsi lubuskiej osadników wynosiła w dniu 31 sierpnia 1945 r. 79 921 osób³². Najwięcej ludności wiejskiej napłynęło w tym czasie do pow. głogowskiego, gorzowskiego, świebodzińskiego, wschowskiego, międzyrzeckiego i zielonogórskiego. Najślabiej osadnictwo wiejskie przebiegało w pow. gubińskim, krośnieńskim, ślubickim, żarskim i żagańskim. Przybyli dotąd osadnicy, to przede wszystkim przesiedleńcy z ziem dawnych Polski, którzy najchętniej osiedlali się początkowo w powiatach dawnego pogranicza, omijając w większości

³⁰ J. Brzeziński, *Jak się budowało* [w:] *Mój dom nad Odrą*, s. 172.

³¹ St. Karpiński, *Pierwszy siew* [w:] *Mój dom nad Odrą*, s. 147—148.

³² Opracowano w oparciu: AAN, ZC. PUR 112/12 wykaz repatriantów i przesiedleńców przybyłych na teren okręgowego oddziału PUR w Gorzowie w okresie do 31.VIII.1945; WAP Poznań, PUR 3226; WAP Wrocław, UWW IX-121 oraz WAP Wrocław, PUR 208, liczba osiedlonej ludności wiejskiej. Dane te dla niektórych powiatów nie są ścisłe. PUR w tym czasie nie był jeszcze w stanie objąć szczegółową ewidencją wszystkich osadników.

terenach leżące nad Odrą i Nysą³³. Warto zauważyć, że i repatrianci na ogół niechętnie osiedlali się w powiatach przygranicznych, zwłaszcza ślubickim, gubińskim i krośnieńskim, motywując to gorszymi warunkami bezpieczeństwa i słabymi glebami.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie w 1945 r. stanęły przed osiedlonymi na wsi lubuskiej osadnikami była, poza urządzeniem się, sprawa żniw i siewów jesiennych. Od tego bowiem zależało ich własne zaopatrzenie oraz zaopatrzenie ludności, która przybyła później. Na terenie woj. zielonogórskiego większość gruntów ornych zastali osadnicy obsianą. Zboża ozime zasiała ludność niemiecka, wiosenne — ludność niemiecka a także częściowo przebywający tu na przymusowych robotach bądź wracający z głębi Niemiec Polacy. Na niektórych polach posadzono również ziemniaki. Siewów wiosennych dokonywano głównie pod patronatem wojskowych władz radzieckich. Spora jednak część pól, wskutek braku ludności nie została obsiana i leżała odłogiem. W powiecie gorzowskim np. odłogiem leżało 1612 ha ziemi³⁴.

W okresie, gdy łany zbóż dojrzewały, osadników było jeszcze niewiele. Ci którzy przybyli na te tereny w okresie do końca sierpnia, mogli zaopatrzyć się w zasadzie w tyle zboża, ile zdołali sami zebrać z pól. Możliwość ta jednak, ze względu na chroniczny niemal brak sił pociągowych a także ludzi były bardzo ograniczone³⁵.

Aby nie dopuścić do zmarnowania się plonów, do akcji włączono stacjonujące na tym terenie jednostki wojsk radzieckich i polskich. Wojska radzieckie organizowały specjalne brygady żniwne, złożone przeważnie z obywateli radzieckich wracających z przymusowych robót w Niemczech. Część zebranych plonów jednostki wojskowe przekazywały administracji cywilnej danego terenu³⁶.

W gorączce prac żniwnych, zagospodarowywania się i zapoczątkowania tu i ówdzie siewów jesiennych rozwijało się nadal osadnictwo wiejskie. Do wsi lubuskiej napływało coraz więcej Polaków, zajmując wolne jeszcze gospodarstwa. Jesienią 1945 r. akcja osadnictwa wiejskiego na Ziemi Lubuskiej znacznie się wzmogła. Duży wpływ na to wywarły zwiększone ilości przybywających transportów z repatriantami. Znacznym usprawnieniem akcji było przejęcie przez władze polskie użytkowanego dotychczas przez wojska radzieckie kolejnictwa. W sumie w okresie jesiennym osiedliło się na wsi lubuskiej ponad 65 tys. repatriantów i przesiedleńców. Według stanu na dzień 31 grudnia 1945, liczba osiedlonych rodzin na wsi wynosiła 41 732, czyli 145 958 osób³⁷.

W tej liczbie repatrianci stanowili 48%, czyli 71 732 osoby, podczas gdy jeszcze w sierpniu tego roku było ich zaledwie ok. 25% w stosunku

³³ Ibidem.

³⁴ WAP Poznań, UWP 117, Sprawozdanie za sierpień 1945.

³⁵ WAP Zielona Góra, zesp. Kozuchów, sygn. 71. Sprawozdanie pełnomocnika obwodowego z 15.VII.1945.

³⁶ WAP Poznań, UWP 217. Armia Radziecka miała przekazać z każdego zebranego ha 150 kg ziarna dla potrzeb administracji miejscowej. Przeważającą część zbóż zebrała w niektórych powiatach Armia Radziecka. Na przykład w pow. głogowskim zebrała ona 36 tys. ha zbóż, Wojsko Polskie i Milicja Obywatelska 12 tys. ha, a tylko 6 tys. ha zebrała ludność cywilna. Około 6 tys. ha zbóż nie dało się zebrać w tym powiecie wskutek zaminowania. W pow. kozuchowskim Armia Radziecka zebrała 9 tys. ha zbóż, Wojsko Polskie 9 tys. ha i ludność cywilna 2 tys. ha.

³⁷ AAN, MZO 729, MAP 1140. Zestawienie osadników wg stanu na 31.XII.1945.

do ogółu osiedlonych. Transporty z repatriantami kierowano przeważnie do powiatów mało dotąd zasiedlonych jak kożuchowskiego, słubickiego, sulęcińskiego i żarskiego, stąd też w powiatach tych liczba repatriantów znacznie wzrosła, przy czym przewyższali oni już liczbowo przesiedleńców w pow. świebodzińskim i wschowskim.

Najsprawniej i najbardziej aktywnie przebiegało osadnictwo wiejskie w pow.: zielonogórskim, głogowskim, kożuchowskim, wschowskim a także międzyrzeckim, świebodzińskim i strzeleckim. Dużą rolę odegrało w tym względzie woj. poznańskie, a także niezłe na ogół gleby. W sumie zaludnienie wsi woj. zielonogórskiego w dniu 31 grudnia 1945, nie licząc ludności niemieckiej, wynosiło ok. 30% stanu z 1939 r. Biorąc jednak pod uwagę zniszczenia, faktyczna chłonność wsi lubuskiej wyczerpana była już w ponad 40%, nie licząc gospodarstw rolnych zajętych jeszcze przez ludność niemiecką.

Akcja osiedleńcza, prowadzona w 1946 r. na terenie wsi woj. zielonogórskiego charakteryzuje się zwiększonym napływem osadników, głównie repatriantów. Następuje intensywne wysiedlanie ludności niemieckiej, która zwalniała zajmowane jeszcze dotąd przez nią mieszkania i obiekty gospodarcze. Zmierzając do lepszej stabilizacji osadnictwa, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych wydało w dniu 4 marca 1946 okólnik, w którym zabroniono ustawicznych wędrówek niektórych przesiedleńców i repatriantów po terenach Ziemi Odzyskanych w poszukiwaniu lepszych obiektów do zasiedlenia. Zgodnie z zarządzeniem, przesiedlenie ludności rolniczej z ziem centralnej Polski odbywać się mogło tylko grupowo, przy czym wyjeżdżający obowiązani byli zabrać ze sobą rodzinę, inwentarz żywy i martwy. Wysyłanie rozpoznawczych delegacji mogło odbywać się tylko na podstawie decyzji miejscowego starosty. Ponadto przesiedlenie ludności rolniczej odbywać się mogło w zasadzie tylko zgodnie z planem regionalnym, opracowanym przez Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych; chyba, że jakiś teren nawiązał już łączność z innymi powiatami Ziemi Odzyskanych i zasiedlał je, kierując tam od początku zwarte grupy osadników³⁸.

W związku z wyczerpywaniem się chłonności osadniczej wsi zaprzestano już przydzielania gospodarstw wszystkim bez wyjątku osobom.

Odtąd gospodarstwo mogli otrzymać tylko ci osadnicy, dla których praca na roli była podstawą utrzymania. W osadnictwie repatriantów nie zaszły w 1946 r. żadne zmiany.

Osadnictwo wiejskie na Ziemi Lubuskiej w 1946 r. przebiegało jeszcze w dość ciężkich warunkach, głównie z powodu niedoborów w zaopatrzeniu. Pola, tylko częściowo obsiane nie mogły zapewnić należytej ilości produktów spożywczych. Na domiar złego rolnictwo w tym okresie przeżywało kryzys w związku z pojawieniem się plagi myszy, które dokonały olbrzymich spustoszeń w zbiorach³⁹. Niektórzy osadnicy wobec rozmiarów klęski żywiłowej, potęgowanej jeszcze wieloma innymi trudnościami zaczęli opuszczać gospodarstwa i przenosić się do centralnej Polski lub na inne tereny Ziemi Odzyskanych⁴⁰.

³⁸ WAP Wrocław, PUR 481. Okólnik MZO z 4.III.1946.

³⁹ Na przykład w pow. żagańskim w niektórych gminach gryzonie te zniszczyły zbiory w ok. 70%, w pow. gubińskim i krośnieńskim w ok. 30%.

⁴⁰ WAP Poznań, PUR 874.

Mimo masowego jeszcze napływu przesiedleńców i repatriantów, skłonienie niektórych do osiedlenia się na wyznaczonym terenie napotykało nieraz znaczne trudności. Najmniej dotąd kierowano transporty z repatriantami. Jak już stwierdziliśmy, powiaty te uległy znacznym zniszczeniom a ponadto posiadały słabe na ogół gleby. Dalszą ich nieatrakcyjną stroną było położenie przygraniczne. Zdarzało się, że całe transporty z repatriantami po przybyciu do stacji w Gubinie, Krośnie czy Słubicach nie chciały się rozładowywać. Trzeba było wielu perswazji i nalegań, aby nakłonić osadników do osiedlenia na wyznaczonym terenie. Nie zawsze się to udawało i transporty trzeba było kierować na inne tereny.

Akcja osadnictwa wiejskiego, prowadzona od stycznia do sierpnia 1946 r. spowodowała napływ prawie 100 tys. nowych osadników. W sumie liczba osadników zamieszkałych na wsi woj. zielonogórskiego wynosiła 31 sierpnia 1946 r. 241 811 osób, co stanowiło już ponad 50% stanu zaludnienia z 1939 r.⁴¹

W niektórych powiatach, najsłabiej dotąd zaludniających się liczba osadników w okresie od stycznia do sierpnia 1946 r. zwiększyła się ponad pięciokrotnie (gubiński i krośnieński), w innych trzykrotnie (sulęciński, szprotawski) oraz dwukrotnie: żagański, żarski, świebodziński, słubicki i gorzowski. Najmniej w tym czasie przybyło osadników do powiatu głogowskiego, zielonogórskiego i strzeleckiego, które już w grudniu 1945 r. osiągnęły znaczne zaludnienie. Spośród prawie 100 tys. nowo przybyłych osadników ponad 60 tys. stanowili repatrianci, którzy 31 sierpnia osiągnęli liczbę 132 463 osoby, czyli prawie 60% całej ludności wiejskiej (łącznie z autochtonami). Na czoło pod względem liczby repatriantów w stosunku do przesiedleńców wysunęły się powiaty: gubiński i słubicki (pięć razy więcej) oraz sulęciński, wschowski i strzelecki (dwa razy więcej). Przesiedleńcy przewyższali liczbowo repatriantów tylko w pow. gorzowskim, zielonogórskim i skwierzyńskim, a zrównywali się prawie w pow. międzyrzeckim i głogowskim. Nie było to zjawisko przypadkowe. Jak już mówiliśmy, powiaty leżące najbliżej ziem dawnych Polski najchętniej zaludniane były przez przesiedleńców, którzy większą masą napłynęli tu jeszcze w 1945 r. Liczny napływ transportów z repatriantami zapoczątkowany został na terenie Ziemi Lubuskiej dopiero późną jesienią 1945 i w 1946 r. Kierowano je zwykle do powiatów leżących na pograniczu Odry i Nysy. Wyjątek stanowią tu powiaty wschowski i głogowski, do których pierwsze transporty z repatriantami dotarły już w maju 1945 r.

Biorąc pod uwagę zniszczenia, chłonność osadnicza wsi lubuskiej została wyczerpana jesienią 1946 r. już w ok. 70%. Zarówno zaludnienie, jak i wyczerpanie chłonności nie było w tym czasie równomierne. W niektórych powiatach, jak strzeleckim, zielonogórskim, wschowskim, chłonność osadnicza wsi była już prawie na wyczerpaniu⁴². W powiecie międzyrzeckim nastąpiła nawet nadwyżka osadników wiejskich ponad jego możliwości chłonne. Na osiedlenie się na gospodarstwach oczekiwało tam we wrześniu 1946 r. 200 rodzin, wolnych zaś gospodarstw było zale-

⁴¹ Ibidem; AAN, ZC. PUR 121; WAP Wrocław, PUR 203—206.

⁴² WAP Poznań, PUR 863, 463.

dwie 12 i to znacznie zdewastowanych⁴³. Istniały jeszcze jednak w woj. zielonogórskim takie powiaty, jak: gubiński, krośnieński, szprotawski, żagański i żarski, gdzie chłonność osadnicza wsi, mimo zniszczeń była jeszcze duża⁴⁴.

Jesienią 1946 r. napływ osadników wiejskich na tereny Ziemi Lubuskiej znacznie osłabł, co wiązało się głównie z kończąca się już akcją repatriacyjną ludności polskiej z republik ZSRR. Łącznie do 31 grudnia 1946 osiedliło się na wsi lubuskiej ok. 270 tys. osadników⁴⁵. Stanowiło to już ponad 53⁰/₀ ludności wiejskiej z 1939 r. Uwzględniając zniszczenia, wieś lubuska wyczerpała już wówczas swą chłonność w ok. 80⁰/₀.

Tak znaczne wyczerpanie chłonności wsi siłą rzeczy osłabiło znacznie napływ osadników w 1947 r. Uwzględniając zniszczenia niektórych gospodarstw rolnych, wieś lubuska mogła przyjąć jeszcze ok. 25 tys. rodzin osadniczych, czyli ok. 90 tys. osób. W tym czasie nie objęte jeszcze zagrody wiejskie znajdowały się w stanie znacznej dewastacji. Według zestawienia PUR, na ogólną liczbę 8512 wolnych dotąd gospodarstw rolnych na terenie środkowych i północnych powiatów województwa, 1431 miało zabudowania nie zniszczone, 1336 zniszczone do 25⁰/₀, 3387 zniszczone ponad 25⁰/₀ i 2358 gospodarstw wskutek znacznego zdewastowania i zniszczeń budynków nie nadawała się do obsadzenia⁴⁶. Największą chłonność osadniczą w budynkach nadających się do objęcia wykazywały pow.: gubiński, gorzowski i krośnieński⁴⁷.

Wskutek znacznego wyczerpania chłonności osadniczej niektóre powiaty na Ziemach Odzyskanych wyłączono spod osadnictwa, a wśród nich również pow. zielonogórski i świebodziński⁴⁸. Według planu MZO w 1947 r., na gospodarstwach Ziem Odzyskanych miało być osiedlone 39 tys. rodzin chłopskich, czyli ok. 160 tys. osób⁴⁹. Zgodnie z tym planem pow. gorzowski i strzelecki zasiedlać mieli osadnicy z woj. krakowskiego a pow. szprotawski, głogowski, kożuchowski, żarski, żagański, gubiński, krośnieński i wschowski miały być zasiedlane przez ludność z woj. rzeszowskiego. Przeludnione rejony woj. poznańskiego miały kierować osadników do pow. skwierzyńskiego, sulęcińskiego, międzyrzeckiego, ślubickiego i częściowo świebodzińskiego⁵⁰.

Przesiedleńcy decydujący się na osiedlenie na terenach Ziem Odzyskanych w 1947 r., poza koniecznością przeprowadzenia drobnych remontów i napraw budynków mieszkalnych i gospodarczych musieli przywozić cały inwentarz żywy i martwy, ponieważ w gospodarstwach, które mieli obejmować takowego już nie było. Ministerstwo Ziem Odzyskanych, chcąc mieć gwarancję, że przesiedleńcy dadzą sobie radę w zagospodarowaniu objętych przez nich gospodarstw rolnych, postawiło przed

⁴³ Ibidem; WAP Poznań, PUR 874.

⁴⁴ WAP Wrocław, UWW IX-26, IX-72; AAN, MZO-671, WAP Poznań, PUR 2796.

⁴⁵ Obliczono szacunkowo w oparciu o sprawozdania poszczególnych powiatów. AAN, WAP 120 oraz Tochołka, op. cit.

⁴⁶ AAN, MAP 120. Sprawozdanie Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie za IV kwartał 1947.

⁴⁷ Znaczną chłonność w województwie posiadały pow.: żagański, żarski i szprotawski.

⁴⁸ Banasiak, op. cit., s. 144—145.

⁴⁹ AAN, MZO 675. Sprawozdanie z działalności departamentu osiedleńczego MZO za okres do 31.XII.1948.

⁵⁰ Banasiak, op. cit., s. 144—145.

wyjazdem warunek posiadania dostatecznej ilości rąk do pracy, inwentarza żywego oraz środków pozwalających na całkowite zagospodarowanie się bez pomocy państwa⁵¹. Wymagania te dotyczyły w zasadzie tylko tych osadników, którzy objąć mieli gospodarstwa uszkodzone w granicach do 25%, natomiast zniszczone powyżej tej normy mogły być obejmowane bez żadnych warunków⁵².

W pierwszej połowie 1947 r. osadnictwo wiejskie na Ziemi Lubuskiej miało niewielkie rozmiary. Ogółem osiedliło się w tym czasie zaledwie ok. 4 tys. nowych osadników, osiągając w dniu 30 czerwca ogólną liczbę 274 200 osób⁵³. Dopiero w drugiej połowie tego roku akcja osadnicza na wsi znacznie się wzmożyła w wyniku zwiększonego napływu osadników z centralnych rejonów kraju, jak i wszczęcia przez władze polskie tzw. akcji „W”, czyli administracyjnego przesiedlenia na tereny Ziemi Odzyskanych ludności łemkowskiej i ukraińskiej, zamieszkałej głównie w województwach rzeszowskim i krakowskim. W okresie od lipca do grudnia 1947 r. osiedliło się na wsi lubuskiej ponad 19 tys. nowych osadników. W sumie więc akcja osiedleńcza w 1947 r. powiększyła ludność wiejską na Ziemi Lubuskiej o prawie 23 tys. osób (zob. tab. 1).

Tabela 1. Ludność wiejska w woj. zielonogórskim wg stanu na 31 grudnia 1947

Powiat	Repatrianci	Przesiedleńcy	Inni	Razem
Głogów	16 502	15 530	—	32 032
Gorzów	12 889	16 384	112	299 395
Gubin	4 956	2 764	14	7 734
Krosno	10 192	8 148	80	18 420
Międzyrzecz	6 722	6 537	2 077	15 326
Kożuchów	10 142	8 360	—	18 502
Słubice	8 645	4 027	13	12 685
Skwierzyna	2 870	5 370	677	8 917
Strzelce	12 238	14 604	104	26 946
Sulęcín	11 584	5 848	53	17 845
Świebódzin	13 300	8 920	480	22 700
Szprotawa	7 455	6 028	—	13 483
Wschowa	5 338	3 183	85	8 806
Zielona Góra	13 176	12 080	377	25 595
Żary	17 367	5 645	—	23 012
Żagań	8 427	3 890	—	12 317
Razem	162 005	127 318	4 032	293 336

Źródło: AAN, MZO 667. Stan ludności polskiej na Ziemi Lubuskiej w dniu 31.XII. 1947. WAP Wrocław, PUR 203—206. Zestawienie repatriantów i przesiedleńców osiedlonych w gospodarstwach wiejskich.

⁵¹ Ibidem, s. 143.

⁵² Ibidem, s. 144.

⁵³ AAN, MZO 667. Sprawozdanie wydziału osiedleńczego Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie. WAP Wrocław, PUR 203—206. Zestawienie osiedlonych na wsi.

W 1947 r. repatrianci utrzymali jeszcze przewagę liczbową nad przesiedleńcami, dotyczy to głównie pow. żarskiego, gdzie repatrianci mieli trzykrotną przewagę oraz pow. gubińskiego, ślubickiego, sulęcińskiego, zagańskiego, w których przeważali dwukrotnie. Przesiedleńcy przeważali jedynie w pow. gorzowskim, strzeleckim i skwierzyńskim.

Osadnictwo wiejskie na Ziemi Lubuskiej osiągnęło w latach 1945—1947 duże postępy, zarówno w zakresie zaludnienia jak i zagospodarowania wsi. Liczba ludności wiejskiej w grudniu 1947 r. osiągnęła prawie 60% stanu zaludnienia z 1939 r., przy czym uwzględniając zniszczenia wojenne osadnictwo to wyczerpało już ponad 82% faktycznej chłonności wsi. Można zatem przyjąć, że w tych latach dokonał się w okresie powojennym właściwy proces zasiedlenia wsi lubuskiej. Najsilniej zaludniającymi się rejonami w stosunku do 1939 r. były pow. wschowski, skwierzyński i międzyrzecki, w których ludność przekraczała już 80% stanu zaludnienia z 1939 r. oraz pow. zielonogórski, świebodziński i strzelecki, które osiągnęły 70% zaludnienia przedwojennego. Najsłabiej zaludniała się wieś w pow. gubińskim, krośnieńskim, ślubickim, szprotawskim, żarskim i zagańskim, w których ludność wiejska nie osiągnęła jeszcze nawet 50% stanu przedwojennego.

W maju 1947 r. na tereny obecnego woj. zielonogórskiego zaczęła napływać ludność ukraińska, łemkowska i inne drobniejsze etniczne grupy, pochodzące z woj. krakowskiego, lubelskiego i rzeszowskiego. Ludność tę przesiedlono na tereny Ziemi Odzyskanych przymusowo, w ramach specjalnie zorganizowanej akcji, określanej kryptonimem „Wisła” („Akcja W”). Większość ludności pochodzenia ukraińskiego repatriowała się w latach 1944—1946 do Ukraińskiej Republiki Radzieckiej, pewna, nieduża jej część wyraziła chęć pozostania na miejscu i przyjęcia obywatelstwa polskiego. Wobec rozwijającej się działalności terrorystycznych band nacjonalistów ukraińskich, którzy niejednokrotnie pomagali wśród pozostałej ludności ukraińskiej, władze państwowe postanowiły przesiedlić tę ludność, liczącą wówczas ok. 150 tys. osób na Ziemi Odzyskanej, głównie do woj. olsztyńskiego, koszalińskiego i szczecińskiego⁵⁴. Nieco później osadnictwem tym objęte zostały tereny woj. wrocławskiego i Ziemi Lubuskiej.

OSADNICTWO PARCELACYJNE NA FOLWARKACH

W miarę wyczerpywania się chłonności osadniczej na indywidualnych gospodarstwach rolnych coraz bardziej realna stawała się sprawa skierowania części napływających osadników do licznych majątków ziemskich, znajdujących się na terenie całego woj. zielonogórskiego. Po wyzwoleniu wszystkie większe majątki ziemskie znalazły się pod zarządem wojskowej administracji radzieckiej, która z czasem stopniowo przekazywała je władzom polskim. Z braku sił i środków, a przede wszystkim inwentarza żywego i martwego, znaczna ich część w początkowym okresie nie była

⁵⁴ J. Bursta, *Kategorie ludności i ich typ kulturowy* [w:] *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*, s. 160.

zagospodarowana⁵⁵. Aby to ułatwić, wojewoda poznański powołał początkowo Państwowy Zarząd Rolny Ziemi Lubuskiej⁵⁶. Wkrótce jednak majątki zostały przejęte przez Zarząd Państwowych Nieruchomości Rolnych, który je stopniowo zagospodarowywał. Nie było to łatwe w powojennych warunkach, dlatego też w miarę kurczenia się możliwości osadniczych na indywidualnych gospodarstwach rolnych sprawa zagospodarowania majątków przez parcelację i oddanie w użytkowanie podzielonej ziemi pofolwarcznej chłopom stała się niemal palącą. Już w marcu 1946 r. zagadnienie to poruszone zostało przez Wł. Gomułkę w przemówieniu wygłoszonym na II Kongresie Samopomocy Chłopskiej w Warszawie.

Prace teoretyczne nad zagospodarowaniem majątków Ziem Odzyskanych prowadzono już w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu, głównie przez Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych. W toku poszukiwania możliwie najlepszych rozwiązań tego dość trudnego problemu zrodziła się idea Spółdzielni Osadniczo-Parcelacyjnych, która uznana została zarówno przez Radę Naukową, jak i przez organizacje społeczne (ZSCH) i polityczne jako najodpowiedniejsza do zagospodarowania licznych majątków poobszarniczych⁵⁷. Spółdzielnie Parcelacyjne miały powstać na okres przejściowy, tj. do czasu, kiedy osadnicy gospodarujący wspólnie poczują się zdolni do samodzielnego prowadzenia gospodarstw powstałych z parcelacji. Na Ziemach Odzyskanych organizowano w majątkach trzy formy osadnictwa parcelacyjnego: grupowo-parcelacyjne, spółdzielczo-parcelacyjne, pracowniczo-parcelacyjne⁵⁸. Na terenach woj. zielonogórskiego przyjęły się w zasadzie tylko dwie pierwsze formy. Do kierowania nowym osadnictwem utworzono Radę Główną Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego (OSP) przy MZO, której przewodniczącym został Wł. Wolski⁵⁹. Rada przystąpiła wkrótce do organizowania swych odpowiedników w terenie. Do zadań Rad Społecznych Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego należało: 1) Prowadzenie akcji propagandowo-werbunkowej i wysyłanie delegacji na Ziemie Odzyskane w składzie 5—15 osób; 2) Rezerwowanie u władz powiatowych wybranych przez delegacje folwarków na osadnictwo parcelacyjne; 3) Organizowanie na terenach ziem centralnej grup przesiedleńczych do obejmowania i zagospodarowywania folwarków na Ziemach Odzyskanych; 4) Reprezentowanie grup przesiedleńczych wobec władz osiedleńczych i urzędów ziemskich w sprawach związanych z parcelacją, przydziałem parcel i środków na zagospodarowanie⁶⁰.

Rady Społeczne OSP miały ściśle współpracować z PUR i powiatowymi władzami osiedleńczymi. Wielkość gospodarstw, jakie miały powstać w wyniku parcelacji majątków, nie odbiegała od ogólnie przyjętych i wynosiła od 7—15 ha, w zależności od rodzaju gleb, a w gospodarstwach hodowlanych lub tam, gdzie gleby były słabe do 20 ha. Powiaty w Polsce centralnej otrzymały zgodnie z planem regionalnym przydział powiatów na Ziemach Odzyskanych, w których prowadzić miały osadnictwo parcelacyjne. Folwarki, znajdujące się w środkowych i północnych

⁵⁵ „Ziemia Lubuska” nr 3 z 13.I.1946.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ AAN, MZO 1865, 1881.

⁵⁸ Banasiak, op. cit., s. 162—163.

⁵⁹ WAP Wrocław, PUR 525. Pismo MZO z 31.III.1946.

⁶⁰ Ibidem.

powiatach woj. zielonogórskiego miała zagospodarowywać ludność z przedludnionych rejonów woj. poznańskiego, głównie z pow. kaliskiego, tureckiego, konińskiego i kolskiego, a folwarki w południowych powiatach zasiedlać miała ludność z woj. rzeszowskiego i krakowskiego⁶¹.

Dla usprawnienia osadnictwa parcelacyjnego powołano na Ziemiach Odzyskanych powiatowe komisje osadnictwa rolnego, do których zadań należało: 1) orzekanie w przedmiocie nadawania na własność osadnikom gospodarstw rolnych powstałych z parcelacji folwarków; 2) orzekanie o cofnięciu aktu nadania; 3) wydawanie opinii w sprawach osadnictwa rolnego na wnioski właściwych władz⁶².

27 lipca 1946 ukazało się pismo okólne MZO w sprawie trybu przekazywania nieruchomości ziemskich na rzecz spółdzielni Osadniczo-Parcelacyjnych⁶³. Parcelacji miały podlegać majątki nie wydzielone na ośrodki kultury rolnej i dla celów szkolnictwa, przy czym miały one być w zasadzie obsiane, by umożliwić parcelantom szybsze zagospodarowanie, natomiast w przypadku, gdy plony zostały zebrane a zasiewów jeszcze nie dokonano, Zarządy Państwowych Nieruchomości Ziemskich (PNZ) miały pozostawić zapasy w ziarnie na zasiew i wyżywienie osadników według obowiązujących norm aprowizacyjnych.

Dużym mankamentem było to, że Zarządy PNZ miały prawo za zgodą Powiatowej Komisji Osadnictwa Rolnego zabrać część ruchomego inwentarza martwego według własnego uznania, a ponadto mogły również wycofać z przekazanego majątku cały inwentarz żywy. Pracowników zatrudnionych dotychczas w majątkach przeznaczonych na parcelację można było przenieść za ich zgodą do innego obiektu. Jednak straty materialne, wynikłe wskutek rozwiązania umowy o pracę obciążały spółdzielnię lub grupę parcelacyjną, o ile nie dopuszczono ich do udziału jako członków spółdzielni lub grupy parcelacyjnej. Zasady tej jednak nie wszędzie przestrzegano.

Po zdecydowaniu się na osadnictwo parcelacyjne, przesiedleńcy zabierali ze sobą rodziny oraz cały posiadany inwentarz i przyjeżdżali na miejsce osadnictwa, gdzie otrzymywali na podstawie orzeczeń komisji osadnictwa rolnego akty nadań. Przed ich wręczeniem osadnicy musieli wpięrow złożyć pisemnie deklaracje o przystąpieniu do spółdzielni⁶⁴. W myśl okólnika MZO z 27 lipca 1946, folwark przeznaczony na parcelację można było przekazać tylko zarządowi formalnie zorganizowanej spółdzielni w obecności przedstawiciela wojewódzkiego wydziału osiedleńczego lub referatu osiedleńczego starostwa oraz przedstawiciela wojewódzkiego urzędu ziemskiego. Spółdzielnię należało uznać za formalnie zorganizowaną tylko wówczas, jeżeli: a) członkowie spółdzielni złożyli pisemną deklarację o przystąpieniu do spółdzielni; b) odbyli walne zebranie założycielskie i wybrali władze spółdzielcze; c) uiszcili wpisowe i co najmniej jeden udział; d) złożyli odpis protokołu z zebrania w referacie osiedleńczym starostwa lub PUR.

Jeżeli osadnicy nie zamierzali powołać spółdzielni a od razu przystą-

⁶¹ „Głos Wielkopolski” nr 237 z 29.VIII.1946; także „Osadnik na Ziemiach Odzyskanych” nr 1 z sierpnia 1946.

⁶² Ibidem. WAP Wrocław, PUR 525. Pismo MZO z 31.III.1946.

⁶³ DzUMZO nr 8 z 1.IX.1946. Pismo okólne z 27.VII.1946.

⁶⁴ WAP Wrocław, PUR 525. Pismo MZO z 31.III.1946.

pić do parcelacji majątku i indywidualnego gospodarowania, wówczas obowiązani byli powołać swoją reprezentację w postaci Rady Parcelacyjnej, która dokonywała wszystkich czynności prawnych w imieniu grupy osadników⁶⁵. Spółdzielcy otrzymywali również w zarząd i użytkowanie pozostałe w związku z parcelacją resztówki wraz z budynkami i tymi przedsiębiorstwami, które nie były przeznaczone dla innych instytucji⁶⁶.

Pierwsze zebranie informacyjno-organizacyjne Wojewódzkiej Rady OSP dla Ziemi Lubuskiej odbyło się w Poznaniu w czerwcu 1946 r., a następnie w sierpniu, na którym ukonstytuowały się władze i organa Rady⁶⁷. We wrześniu tego roku powstały na terenie woj. zielonogórskiego Powiatowe Rady Społeczne OSP. Na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Społecznej OSP w Poznaniu, w dniu 10 października 1946 zatwierdzono do osadnictwa tego typu na terenach środkowych i północnych powiatów województwa 81 folwarków, w tym w pow. wschowskim 8, gorzowskim 7, gubińskim 6, krośnieńskim 2, międzyrzeckim 10, słubickim 8, strzeleckim 10, sulęcińskim 5, skwierzyńskim 8, świebodzińskim 10 i zielonogórskim 7⁶⁸. Spośród wytypowanych majątków 18 przeznaczono na parcelację dla osadnictwa wojskowego⁶⁹.

Osadnictwo spółdzielczo-parcelacyjne, podobnie jak osadnictwo na indywidualnych gospodarstwach, napotykało na swej drodze na wiele obiektywnych trudności, spowodowanych głównie znacznymi zniszczeniami oraz brakiem inwentarza żywego i martwego. Jak stwierdzał protokół Wojewódzkiej Rady Społecznej OSP w Poznaniu, osadnictwo parcelacyjne na Ziemi Lubuskiej spotykało się również często z nieprzychylnym ustosunkowaniem do niego niektórych miejscowych władz, co również utrudniało akcję⁷⁰.

Łącznie do końca października 1946 r. obejrzało folwarki na terenie woj. zielonogórskiego ponad 50 delegacji⁷¹. Do 30 listopada tego roku objęto osadnictwem parcelacyjnym 10 folwarków o ogólnym obszarze 2186 ha, na których gospodarowało 482 osadników⁷² (zob. tab. 2).

W 1946 r. osadnictwo parcelacyjne rozwijało się jeszcze bardzo słabo. Dla jego usprawnienia MZO dokonało przeorganizowania dotychczas działających Rad Społecznych OSP do których weszli m. in. Wojewodowie-Starostowie lub ich zastępcy, mający sprawować funkcje przewodniczących, kierownicy działów administracji rolnej oraz przedstawiciele PUR. Do zadań Rad Społecznych OSP miały odjąć należeć; 1) Piecza nad stanem zagospodarowania majątków na Ziemiach Odzyskanych, które przeznaczone zostały na osadnictwo parcelacyjne; 2) Piecza nad zagospodarowaniem majątków już objętych przez spółdzielnie osadniczo-parcelacyjne; 3) Występowanie do władz z wnioskami w sprawach przekazywania na cel osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego majątków, będących jeszcze w użytkowaniu władz wojskowych i innych instytucji; 4) Pomoc

⁶⁵ DzUMZO z 1.IX.1946 nr 8. Pismo okólne z 27.III.1946.

⁶⁶ WAP Wrocław, PUR 525. Pismo MZO z 31.III.1946.

⁶⁷ WAP Poznań, PUR 801. Protokół z zebrania wojewódzkiej rady OSP.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ Ibidem, sygn. 798.

⁷⁰ Ibidem, sygn. 801. Protokół z posiedzenia wojewódzkiej rady OSP, 10.X.1946.

⁷¹ Ibidem, sygn. 47.

⁷² Ibidem, sygn. 243.

Tabela 2. Spółdzielnie i grupy parcelacyjne w poszczególnych powiatach wg stanu na 31 listopada 1946

Powiat	Liczba			Obszar objętych gruntów	Liczba		Inwentarz żywy		
	spół- dzielni	grup parcela- cyjnych	objętych majątków		człon- ków	osiedlo- nych	konie	krowy	świnie
Gorzów	2	2	4	349	44	53	6	7	10
Międzyrzecz	2	1	3	529	64	182	15	23	12
Skwierzyna	—	1	1	500	8	83	1	—	—
Strzelce	1	1	1	658	29	100	—	—	—
Świebodzin	1	—	1	150	10	64	—	—	—
Razem	6	4	10	2 186	155	482	22	40	27

organizacyjna i prawna przy uzyskiwaniu kredytów dla przeprowadzania parcelacji, jak również pomoc w pierwszej fazie zagospodarowania⁷³.

W 1947 r. akcja osadnictwa parcelacyjnego na terenie Ziemi Lubuskiej uległa znacznemu wzmoczeniu, choć jej wyniki nadal nie były zadowalające. Na 40 delegacji, które przybyły w kwietniu dla obejrzenia folwarków, przeważająca większość zrezygnowała z osiedlenia głównie wskutek słabych gleb, zdewastowania majątków oraz braku w nich inwentarza⁷⁴. Wobec słabo rozwijającej się akcji osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego w 1947 r. dokonano nowego podziału użytkowania majątków ziemskich.

Na osadnictwo spółdzielczo-parcelacyjne przeznaczono majątki o obszarze 17 874 ha. Mniej więcej tę samą ilość gruntów dla tego osadnictwa zakwalifikowała w tych powiatach komisja międzyministerialna⁷⁵. Ponad 40 tys. ha ziemi folwarcznej przeznaczono na ośrodki kultury rolnej, powierzając je pod administrację Państwowych Nieruchomości Ziemskich. Znaczną ilość gruntów, bo aż 37 593 przeznaczono na upelnorolnienie karłowatych gospodarstw oraz rozładowanie nadwyżek ludnościowych. Gleby najslabsze przekazano Zarządowi Lasów Państwowych pod zalesienie.

W wyniku akcji osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego do końca 1947 r. zdołano zasiedlić i zagospodarować na terenie całego woj. zielonogórskiego 84 majątki o ogólnym obszarze 16 558 ha. W majątkach tych zorganizowano 70 grup parcelacyjnych oraz 14 spółdzielni parcelacyjno-osadniczych w których osiedlono 4650 osób⁷⁶.

Najwięcej majątków zagospodarowanych zostało przez osadnictwo spółdzielczo-parcelacyjne w pow. świebodzińskim, strzeleckim i wschowskim. Największą popularnością na Ziemi Lubuskiej, podobnie jak na

⁷³ AAN, MZO 1662.

⁷⁴ WAP Poznań, PUR 801. Protokół z zebrania rady społecznej OSP, V.1947.

⁷⁵ AAN, MAP 120.

⁷⁶ WAP Poznań, PUR 243. Wykaz założonych spółdzielni parcelacyjnych na Ziemi Lubuskiej; WAP Wrocław, UWW IX-455. Zestawienie spółdzielni parcelacyjnych w woj. wrocławskim.

innych obszarach Ziemi Odzyskanych, cieszyło się osadnictwo grupowo-parcelacyjne, które do końca 1947 r. zagospodarowało aż 70 majątków o obszarze ok. 15 tys. ha. Osadnictwo to darzone było przez osadników największym zaufaniem, dawało bowiem możliwości indywidualnego gospodarowania na swojej działce. Nie przyjęło się natomiast na tym terenie osadnictwo pracowniczo-parcelacyjne. Słabe były również wyniki osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego. Do końca 1947 r. zdołało się zorganizować zaledwie 14 spółdzielni, które zagospodarowały ok. 1800 ha ziemi. W spółdzielniach tych osiedlał się głównie element najbiedniejszy, posiadający bardzo mało lub wcale nie posiadający inwentarza żywego. Brak zaufania do spółdzielczego gospodarowania odstraszał chłopów i był główną przyczyną, że ta forma osadnictwa na terenie woj. zielonogórskiego również nie znalazła szerszego zastosowania.

Były i inne przyczyny słabego na ogół osadnictwa spółdzielczego na tym terenie, występujące zresztą i na pozostałych obszarach Ziemi Odzyskanych. Jedną z główniejszych było znaczne zdewastowanie majątków i ogóloenie ich z inwentarza oraz słabe na ogół gleby na tych terenach ⁷⁷.

Osadnictwo to korzystało z pomocy państwowej. Do września 1947 r. przydzielono parcelantom 167 koni i 55 krów, ponadto otrzymać ono miało 10% inwentarza żywego z darów UNRRA ⁷⁸ oraz część koni z demobilu. W pierwszym okresie członkowie spółdzielni korzystali również z zaopatrzenia kartkowego w żywność. Pomoc państwa w stosunku do potrzeb była jednak za mała. Osadnictwo grupowe na folwarkach aż do końca 1947 r. nie mogło korzystać z kredytów Ministerstwa Odbudowy. Dopiero w I kwartale 1948 r. uruchomiono taki kredyt w kwocie 30 mln zł.

Akcja osadnictwa grupowego na folwarkach zakończona została na terenie woj. zielonogórskiego w końcu 1947 r. W następnym roku majątki nie zagospodarowane przez to osadnictwo przejęły Zarządy Państwowych Nieruchomości Rolnych na ośrodki kultury rolnej, które w następnych latach przekształcano w Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR) ⁷⁹.

OSADNICTWO WIEJSKIE W LATACH 1948—1950

Osadnictwo wiejskie w indywidualnych gospodarstwach rolnych przybrało w latach 1948—1950, w stosunku do okresu poprzedniego, niewielkie rozmiary. Główną przyczyną było wyczerpanie chłonności osadniczej wsi w ponad 80%. Stojące dotąd pustkami nie zajęte jeszcze zagrody wiejskie, wskutek daleko posuniętej dewastacji, jak i naturalnego niszczenia wymagały dużych nakładów.

Prawie we wszystkich powiatach województwa znajdowała się jesz-

⁷⁷ WAP Poznań, PUR 801. Sprawozdanie inspektorów osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego z 1.IX.1947.

⁷⁸ AAN, MZO 675. Osadnictwo grupowe na Ziemiach Odzyskanych.

⁷⁹ Ibidem oraz WAP Poznań, PUR 801. Sprawozdanie z odprawy inspektorów wojewódzkich OSP i delegatów PUR z 24.VIII.1947.

cze spora liczba gospodarstw, brak odpowiednich zabudowań uniemożliwia jednak ich zasiedlenie i zagospodarowanie. Na początku 1949 r. wolnych było jeszcze na terenie Ziemi Lubuskiej 2895 gospodarstw i 1450 działek rzemieślniczych i pracowniczych o ogólnym obszarze 31 632 ha⁸⁰. Teoretycznie biorąc można było w nich osiedlić 4345 rodzin, czyli ok. 20 tys. nowych osadników. Praktycznie z miejsca zasiedlonych mogło być tylko 118 gospodarstw, których budynki odremontowano. Z pozostałych wolnych gospodarstw i działek pracowniczych, 940 posiadało zabudowania zniszczone w granicach do 50%, 1024 zniszczone powyżej 50% a 2261 gospodarstw i działek pracowniczych w ogóle nie posiadało żadnych zabudowań.

Aby choć w części zniwelować rozpiętości występujące między chłonnością ziemi i zabudowań wiejskich, MZO wydało 21 czerwca 1948 okólnik w sprawie dokwaterowania osadników w gminach wiejskich w budynkach mieszkalnych i gospodarczych tych użytkowników, u których można było pomieścić dodatkowo, bez uszczerbku dla prowadzonego gospodarstwa jedną lub więcej rodzin⁸¹. Dokwaterowanie ustalono na okres pięciu lat, tj. do czasu, dopóki nowo osiedlony osadnik nie wybuduje sobie na własnej działce budynków gospodarczych i mieszkalnych. Jako minimalną chłonność dla poszczególnych gromad ustalono liczbę ludności zamieszkałą w okresie przedwojennym. Na wsi lubuskiej w początkach 1949 r. na 2261 indywidualnych gospodarstw rolnych i działek pracowniczych, które nie posiadały zagród, ewentualne możliwości dokwaterowania istniały tylko dla 1275 rodzin osadniczych. Dla pozostałych 986 gospodarstw i działek pracowniczych możliwości dokwaterowania nie było⁸².

Równoległe z dokwaterowaniem zapoczątkowano intensywną akcję regulacji gruntów użytkowników dotychczasowych. Zgodnie bowiem z nowymi przepisami obszar indywidualnych gospodarstw rolnych miał wynosić od 5—12 ha, w zależności od ustalonej strefy ekonomicznej i jakości gleb⁸³ (zob. tab. 3).

Tabela 3. Struktura indywidualnych gospodarstw rolnych w woj. zielonogórskim

Wielkość gospodarstw rolnych w ha	1939		1950	
	liczba gospodarstw	%	liczba gospodarstw	%
0—5 — 5	28 527	41,8	29 662	42,8
5—10 — 10	13 775	20,9	29 434	42,6
10—20 — 20	14 812	21,0	9 749	14,2
20—100 — 100	10 465	15,0	283	0,4
powyżej 100	981	1,3	—	—

⁸⁰ AAN, MAP 120, WAP Wrocław, UWW IX-116. Chłonność osadnicza na gospodarstwach uregulowanych i nieuregulowanych według stanu na dzień 1.III.1949.

⁸¹ DzUMZO nr 13 z 15.VII.1948 oraz „Osadnik na Ziemiach Odzyskanych” 1948, nr 13—14.

⁸² AAN, MAP 120; WAP Wrocław, UWW IX-116.

⁸³ AAN, MAP 126. Sprawozdanie Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie z 31.XII.1948.

Pewną chłonność osadniczą na wsi lubuskiej stwarzał zapoczątkowany jeszcze w 1946 r. proces zrzekania się gospodarstw rolnych przez niektórych dotychczasowych użytkowników, przy czym w latach 1948—1950 przybrał on na tym terenie znaczne rozmiary. Od początku 1948 do marca 1949 r. w środkowych i północnych powiatach Ziemi Lubuskiej zrzekło się gospodarstw aż 2076 osadników⁸⁴. Podobnie liczne przypadki tego typu miały miejsce w południowych powiatach Ziemi Lubuskiej. W powiecie kożuchowskim np. tylko w IV kwartale 1949 r. zrzekło się swych gospodarstw 38 osadników⁸⁵. Jak donosił w listopadzie 1949 r. Urząd Wojewódzki w Poznaniu, zrzekanie się gospodarstw na Ziemi Lubuskiej nie tylko nie zostało zahamowane ale przybierało nadal coraz groźniejsze rozmiary⁸⁶.

Zjawisko to, niewątpliwie bardzo szkodliwe dla gospodarki tych ziem budziło zrozumiałe obawy i zaniepokojenie miejscowych władz, tym bardziej że szło ono w parze z domaganiem się znacznej części osadników zmniejszenia obszaru posiadanych gospodarstw do 3—4 ha⁸⁷. Jak podawało sprawozdanie Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie, przyczyn powyższych zjawisk było wiele, przy czym najważniejszą z nich stanowiły zbyt wysokie podatki i inne zobowiązania nakładane na dotychczasowych użytkowników.

Okolo 30% zrzekających się gospodarstw to osoby starsze, nie będące zdolne o własnych siłach prowadzić objętych gospodarstw. Wśród zrzekających się było ok. 40% przesiedleńców, posiadających własne gospodarstwa rolne w centralnych rejonach kraju⁸⁸. Część osadników, opuszczając gospodarstwa szła do miast, gdzie zgłaszała się do pracy w fabrykach i innych przedsiębiorstwach⁸⁹.

Aby zahamować ten niepożądany proces władze, poza odpowiednią propagandą, sięgnęły do środków ostrzejszych, polegających na tym, że każdego zrzekającego się użytkownika gospodarstwa zobowiązano do zapłacenia państwu odpowiednio wymierzonej dzierżawy za cały czas gospodarowania⁹⁰. Zarządzenie to, nie zawsze zresztą przestrzegane, zahamowało nieco ten proces.

Mimo omówionych trudności akcja osiedleńcza na wsi lubuskiej w 1948 r. przybrała jeszcze znaczne rozmiary. Na ożywienie ruchu osadniczego w tym okresie złożyły się trzy zasadnicze czynniki: regulacja gospodarstw, dokwaterowanie oraz prowadzone przez państwo, jak i przez indywidualnych osadników remonty zrujnowanych zagród chłopskich. One to stworzyły dodatkową chłonność osadniczą wsi, która umożliwiła osiedlenie się na tym terenie ok. 38 tys. nowych osadników wiejskich⁹¹. Pewną rolę w tej aktywizacji osadnictwa odegrały bodźce materialne.

⁸⁴ Ibidem, sygn. 120. Sprawozdanie Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie za I kwartał 1949.

⁸⁵ Zielona Góra, zesp. Kożuchów, sygn. 155.

⁸⁶ Ibidem. Akta ekspozytury, teczka 836.

⁸⁷ AAN, MAP 120. Sprawozdanie Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie za I kwartał 1949.

⁸⁸ Ibidem oraz WAP Zielona Góra, zesp. Kożuchów, sygn. 155.

⁸⁹ AAN, MZO 1662. Informacje korespondentów terenowych o stosunkach na Ziemi Lubuskiej w l. 1947—1948.

⁹⁰ Ibidem oraz AAN, MZO 789. Sprawozdanie sytuacyjne wojewódzkiego wydziału osiedleńczego we Wrocławiu za I kwartał 1948.

⁹¹ WAP Poznań, PUR 867.

W tym czasie bowiem uruchomiono dla przesiedleńców specjalne kredyty w formie dotacji po 10 tys. zł na każdą wyjeżdżającą na Ziemię Odzyskane rodzinę, a ponadto każdy przesiedleńca mógł otrzymać przed wyjazdem pożyczkę w wysokości 80—100 tys. zł na zakup inwentarza żywego⁹². W sumie liczba ludności wiejskiej na terenie woj. zielonogórskiego wzrosła 31 grudnia 1948 r. do 332 751 osób, osiągając tym samym 65% stanu zaludnienia z 1939 r. Najwięcej osadników przyjęły w tym czasie pow. głogowski, żarski, szprotawski, żagański i gorzowski⁹³.

W 1948 r. wśród osiedlających się osadników wiejskich na Ziemi Lubuskiej znajdowali się przede wszystkim przesiedleńcy z ziem dawnych Polski, przez co ich liczba wyrównała się z przeważającymi dotychczas pod względem ilości repatriantami. W następnych latach przewagę liczbową osiągnęli zdecydowanie przesiedleńcy. Nadal jeszcze najsłabiej zaludniające się wsie występowały w pow. gubińskim, słubickim i żagańskim.

Aby móc jeszcze nadal rozwijać osadnictwo wiejskie na Ziemi Lubuskiej i zainteresować nim przesiedleńców należało zdaniem Ekspozytury w Gorzowie stworzyć osadnikom następujące bodźce: 1) Przystąpić do masowych remontów i odbudowy wsi; 2) Przeprowadzić naprawę urządzeń melioracyjnych, które uległy zniszczeniu na terenach depresyjnych; 3) Umożliwić osadnikom kupno potrzebnego inwentarza pociągowego i hodowlanego; 4) Zastosować ulgi podatkowe na okres zagospodarowania⁹⁴.

Dla zapewnienia sobie dalszych osadników władze Ekspozytury w Gorzowie nawiązały kontakty z południowymi powiatami ziem dawnych, propagując tam osadnictwo na wsi lubuskiej; zdołano w ten sposób zasiedlić jeszcze 830 gospodarstw⁹⁵. Przyjeżdżający jednak na ten teren chłopcy jako warunek osiedlenia się żądali zapewnienia im nadających się do indywidualnego gospodarowania budynków mieszkalnych i gospodarczych, które niełatwo już można było znaleźć. W 1949 r. i następnym osadnictwo wiejskie nadal było paraliżowane zrzekaniem się dotychczasowych użytkowników i porzucaniem gospodarstw. W niektórych powiatach dochodziło nawet do tego, że liczba osadników, która opuściła gospodarstwa równała się liczbie nowo przybyłych⁹⁶. Ujemny wpływ na to zjawisko zaczęła wywierać zakrojona na szeroką skalę propaganda na rzecz współdzielczenia wsi i związany z nią potęgujący się ucisk fiskalny tych chłopów, którzy nie chcieli zrezygnować z indywidualnego gospodarowania⁹⁷.

W sumie w 1949 r. zdołano osiedlić na wsi lubuskiej ok. 9 tys. nowych osadników, powiększając tym liczbę ludności wiejskiej do 341 750 osób⁹⁸. W 1950 r., wskutek wyczerpania się chłonności osadniczej, wyniki akcji

⁹² AAN, MZO 675.

⁹³ AAN, MAP 120; WAP Wrocław, UWW IX-116.

⁹⁴ AAN, MAP 120. Sprawozdanie Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie z 31.XII.1948.

⁹⁵ Ibidem oraz MZO, 1662 i 1140. Przebieg akcji przesiedleńczej w l. 1949—1950.

⁹⁶ Ibidem.

⁹⁷ Relacje osadników Jurkiewicza i Karczewskiego z pow. szprotawskiego spisane i zaprotokołowane przez autora.

⁹⁸ Obliczono szacunkowo w oparciu o dane statystyczne z grudnia 1948 i Narodowego Spisu Powszechnego z 3.XII.1950.

osiedleńczej na wsi były jeszcze słabsze⁹⁹, bowiem zdołano osiedlić tylko ok. 6 tys. nowych osadników¹⁰⁰. 3 grudnia 1950 liczba ludności wiejskiej wynosiła już 352 689 osób¹⁰¹, osiągając prawie 70% stanu zaludnienia przedwojennego.

Najwyższe zaludnienie w stosunku do okresu przedwojennego osiągnęły wsie pow.: wschowskiego, międzyrzeckiego i świebodzińskiego, a najniższe pow.: słubicki, gubiński, żagański i szprotawski¹⁰². Uwzględniając zniszczenia wojenne chłonność osadnicza wsi w 1950 r. została właściwie wyczerpana. W związku z tym w następnych latach ruch migracyjny z zewnątrz prawie ustał. Od 1950 r. główną rolę w doludnianiu wsi lubuskiej odgrywał stosunkowo wysoko kształtujący się na tych terenach przyrost naturalny.

NADAWANIE PRAW WŁASNOŚCIOWYCH OSADNIKOM NA TERENIE WIEJSKIM

Kiedy minęła pierwsza faza prac nad zasiedleniem i zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych, coraz pilniejsza stawała się potrzeba uregulowania stosunków własnościowych, które na terenie wsi przedstawiały się w ten sposób, że wszystko, co było ponemieckie a nie stanowiło własności autochtonów należało do państwa. Przybywający na te ziemie osadnicy otrzymywali obiekty gospodarcze, inwentarz żywy i martwy tylko w użytkowanie bez prawa własności, której uregulowanie odłożono na okres późniejszy. Ustawowe uregulowanie stosunków własnościowych i nadania tych praw dotychczasowym użytkownikom z przyczyn obiektywnych musiało ulec opóźnieniu. Przede wszystkim niezbędne było organizacyjne okrzepnięcie władz administracyjnych, likwidacja żywiołowości, uporządkowanie i pełna stabilizacja ruchu osadniczego na wsi, a ponadto przeprowadzenie akcji weryfikacyjnej ludności autochtonicznej w celu ustalenia jej stanu posiadania.

Odkładanie jednak na dłuższą metę tych spraw było niemożliwe, ponieważ przynieść mogło osadnictwu szkodę, dalsze bowiem opóźnianie wydawania aktów prawnych, regulujących stosunki własnościowe na Ziemiach Odzyskanych stwarzało u osadników poczucie tymczasowości i bierną postawę wyczekiwania, co w konsekwencji odbijało się ujemnie na zasiedleniu i zagospodarowaniu wsi. Osadnik, nie posiadający prawa własności na użytkowane przez niego mienie, nie miał właściwego poczucia odpowiedzialności za należyte gospodarowanie nim, zaniedbując często przeprowadzenie koniecznych napraw, remontów, konserwacji itp. W ankiecie nadesłanej do Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych z pow. gorzowskiego pisano wprost, że w odwołaniu nadania własności osadnicy dopatrują się tajnych zamiarów rządu, a niektórzy na tej pod-

⁹⁹ AAN, MAP 1140c oraz ZC. PUR 112/61. Chłonność osadnicza Ziemi Lubuskiej.

¹⁰⁰ AAN Warszawa, MAP 1140c. Projekt planu osiedleńczego na rok 1950.

¹⁰¹ *Narodowy Spis Powszechny z 3.XII.1950. Województwo zielonogórskie*. Warszawa 1954, GUS.

¹⁰² Liczbę ludności dla pow. świebodzińskiego i zielonogórskiego obliczono według obszaru granic administracyjnych z 1939 r.

stawie wysnuwają wnioski, że Ziemie Odzyskane nie pozostaną przy Polsce¹⁰³. Podobne sygnały notowano również z pow. gubińskiego¹⁰⁴.

PPR od początku stała na stanowisku, że ziemia łącznie z zabudowaniami i inwentarzem, który otrzymali indywidualni osadnicy w użytkowanie, winny stać się ich własnością. Oficjalne oświadczenie w sprawie uregulowania stosunków własnościowych wsi na Ziemiach Odzyskanych złożył Wł. Gomułka w liście do Zjazdu Ziem Odzyskanych, obradującego w sierpniu 1946 r. we Wrocławiu. „Intencją rządu — pisał W. Gomułka — jest, aby akcja uwłaszczeniowa została przeprowadzona jak najszybciej. Każdy osadnik na roli bowiem chce wiedzieć co jest jego w gospodarstwie, które otrzymał w użytkowanie. Każdy chce mieć poczucie własności posiadanej mienia, chce mieć pewność, że nikt go nie usunie z zajmowanego gospodarstwa¹⁰⁵.”

27 sierpnia 1946 r. MZO wydało zarządzenie w sprawie czynności przygotowawczych do uregulowania praw własności w osadnictwie rolnym na Ziemiach Odzyskanych. Zarządzenie powoływało do życia komisje wnioskowe, których zadaniem miało być prowadzenie prac przygotowawczych, związanych z nadawaniem praw własnościowych na użytkowane przez nich obiekty gospodarcze na wsi. W skład komisji wnioskowych, których na terenie każdego powiatu działało kilka, wchodził przedstawiciel urzędów ziemskich i PUR. Czynności przygotowawcze do prac uwłaszczeniowych miały polegać m.in. na zgłaszaniu i dostarczaniu komisjom wnioskowym odpowiednio wypełnionych wniosków przez osadników ubiegających się o przyznanie praw własnościowych na użytkowane przez nich obiekty. Do wniosku dołączano odpowiednie dokumenty, uzasadniające uprawnienia osadnika do otrzymania na własność użytkowanego przez niego obiektu¹⁰⁶. Repatrianci dołączali karty ewakuacyjne oraz opisy pozostawionego mienia lub też z braku takich orzeczenia odszkodowawcze wystawione przez PUR, a przesiedleńcy zaświadczenia przesiedleńcze. Osadnicy wojskowi obowiązani byli również do przedkładania odpowiednich dokumentów wojskowych, uzasadniających ich prawa do otrzymania na własność użytkowanego gospodarstwa. W ogólności do składania wniosków o przyznanie praw własnościowych obowiązane były osoby, które: 1) Przed 1 stycznia 1945 nie miały stałego miejsca zamieszkania na Ziemiach Odzyskanych a były użytkownikami nieruchomości poniemieckiej; 2) Przed 1 stycznia 1945 miały stałe miejsce zamieszkania na ziemiach odzyskanych (dotyczy to głównie rodzimej ludności polskiej, jeżeli uzyskała obywatelstwo Państwa Polskiego i posiadała w użytkowaniu nieruchomości nie będące jej własnością).

Wnioski stanowiły podstawę do orzekania przez komisję praw własnościowych. Zarządzenie MZO stwierdzało, że osadnicy, którzy nie złożą wniosków o przyznanie praw własności w określonym terminie bez usprawiedliwienia, stracą prawa do dalszego użytkowania zajmowanych

¹⁰³ Banasiak, op. cit., s. 217.

¹⁰⁴ AAN, MZO 1662.

¹⁰⁵ „Osadnik na Ziemiach Odzyskanych” nr 3 z 25.IX.1946; N. Kołomejczyk, *Ziemie Zachodnie w działalności PPR*, s. 171.

¹⁰⁶ DzUMZO nr 9 z 10.IX.1946.

przez nich obiektów na mocy decyzji starosty lub opinii komisji osadnictwa rolnego.

Proces uwłaszczenia dzielił się na trzy kolejne następujące po sobie etapy: 1) Orzeczenie o akcie nadania zaopiniowane przez komisje wnioskowe; 2) Orzeczenie o ustaleniu ceny nabycia i określeniu granic danego gospodarstwa; 3) Orzeczenie o wykonaniu aktu nadania, czyli otrzymanie właściwego aktu nadania łącznie z wpisem hipotecznym¹⁰⁷. Jak stwierdziło pismo MZO, rozbitcie akcji uwłaszczeniowej na 3 kolejne etapy uwarunkowane było potrzebą regulacji wielkości gospodarstw we wszystkich gromadach, bowiem granice i obszar użytkowanych dotychczas gruntów nie były jeszcze szczegółowo ustalone.

W początkowym okresie obejmowanie gospodarstw odbywało się w większości bez ustalania obszarów gruntów. Z chwilą jednak wyczerpywania się chłonności osadniczej wsi stan taki nie mógł być dłużej utrzymany. Już 8 września 1945 r. Ministerstwo Rolnictwa i RR wydało zarządzenie, w którym zaleciło, by obszar przydzielanych gruntów wynosił 10—12 ha na ziemi średniej jakości¹⁰⁸. 15 lipca 1946 MZO wydało okólnik, w którym szczegółowo sprecyzowało wielkości obszarowe przyznawanych gruntów, uzależniając je od jakości gleb, warunków klimatycznych, ekonomicznych itp. Obszar użytków rolnych przydzielanych osadnikom według nowych wytycznych był następujący: na glebach żytnio-lubinowych 15 ha; na glebach żytnio-ziemniaczanych 11—13 ha; na glebach żytnio-ziemniaczanych mocniejszych 9—11 ha; na glebach pszenno-buraczanych lżejszych 7—9 ha; na ciężkich glinach 11—15 ha¹⁰⁹.

W sprzyjających warunkach ekonomicznych, np. przy korzystnym położeniu rynków zbytu można było zastosować dolne granice wielkości gospodarstw, a w nadzwyczaj korzystnych można było je obniżyć nawet do 20%. Tak więc obszar użytków rolnych przydzielanych osadnikom mógł się wahać w granicach 7—15 ha. W gospodarstwach hodowlanych o przewadze pastwisk i łąk obszar ten mógł być powiększony do 20 ha. Takiej samej wielkości można było tworzyć również gospodarstwa nasienne i szkółkarskie¹¹⁰.

Wspomniany okólnik dał również wytyczne odnośnie podziału między osadników budynków w gospodarstwach o większym obszarze gruntów. W myśl okólnika każde gospodarstwo rolne winno było posiadać oddzielne budynki mieszkalne i gospodarcze, a tylko w razie braku takowych należało umiejscawiać w jednych budynkach dwie lub więcej rodzin osadniczych do chwili wybudowania prowizorycznych baraków lub wzniesienia zabudowań przez osadników na własnych działkach, przy czym przy dzieleniu budynków mieszkalnych i gospodarczych należało mieć na uwadze potrzeby gospodarstw nowo powstałych, jak i dotychczas istniejących¹¹¹.

Pierwszeństwo do otrzymania ziemi według kolejności otrzymali: 1) Zdemobilizowani żołnierze i inwalidzi wojska polskiego, którzy brali udział w walkach o Polskę Demokratyczną oraz uczestnicy walk party-

¹⁰⁷ AAN, MZO 675.

¹⁰⁸ Pismo MRiRR z 8.IX.1945.

¹⁰⁹ DzUMZO z 10.VIII.1946, okólnik nr 82.

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ AAN, MZO 1662 oraz DzUMZO z 10.VIII.1946, okólnik nr 10.

zanckich; 2) Funkcjonariusze służby bezpieczeństwa, którzy zostali inwalidami; 3) Wdowy po poległych żołnierzach i funkcjonariuszach MO i UB; 4) Repatrianci; 5) Właściciele gospodarstw małorolnych i karłowatych ziem starych.

6 września 1946 ukazał się dekret o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i terenach byłego Wolnego Miasta Gdańska¹¹². Był to pierwszy akt prawny o tym znaczeniu, normujący powyższe zagadnienia. Do tej bowiem pory osadnictwo wiejskie opierało się na okólnikach i zarządzeniach wydawanych przez poszczególne ministerstwa, urzędy i władze lokalne. Na cele osadnictwa rolnego przeznaczono wszelkie nieruchomości ziemskie z wyjątkiem tych, które w dniu wejścia w życie dekretu stanowiły własność osób fizycznych. Z zapasu ziemi przeznaczonej na osadnictwo zostały wyłączone: 1) Lasy i grunta leśne o powierzchni powyżej 25 ha, tylko w przypadkach gospodarczo uzasadnionych mogły być włączone do zapasu ziemi na cele osadnicze pewne obszary lasów i gruntów leśnych; 2) Obszar użytków rolnych wydzielonych: a) na cele szkolne i opiekuńczo-wychowawcze, b) na państwowe i samorządowe ośrodki kultury rolnej dla zakładów przemysłu rolnego oraz na cele melioracji; c) na cele wojskowe i komunikacji publicznej; d) na potrzeby związków religijnych uznanych prawnie wyznań; e) na rozbudowę miast, uzdrowisk, lotnisk, kolonii mieszkaniowych oraz ośrodków działkowych¹¹³.

Obszar użytków rolnych, wydzielonych przez dekret z ogólnego osadnictwa nie mógł przekraczać, z wyjątkiem użytków rolnych wydzielonych na cele szkolne, 10% ogółu użytków wchodzących w skład zapasu ziemi. Dekret po raz pierwszy sprecyzował również warunki nabywania przydzielonej osadnikom ziemi, ustalając, iż gospodarstwa rolne na Ziemiach Odzyskanych przekazywane będą przez państwo odpłatnie. Cena ziemi oszacowana została w wysokości rocznego zbioru plonów z danego obszaru ziemi, przy czym dla gruntów średniej jakości jako przeciętny zbiór z 1 ha ustalono 15 q żyta¹¹⁴.

Dekret był podstawowym aktem prawnym, regulującym płynne dotychczas stosunki własnościowe na Ziemiach Odzyskanych¹¹⁵. Określał on, że nabywcami gospodarstw rolnych mogą być obywatele polscy, którzy przybyli na Ziemię Odzyskaną w ramach akcji osiedleńczej, kierowanej przez władze państwowe oraz te osoby zamieszkałe stale przed 1 stycznia 1945 r. na tych ziemiach, które uzyskały lub uzyskają obywatelstwo polskie. W szczególności o nadanie praw własnościowych mogły się ubiegać osoby posiadające praktyczne przygotowanie do prowadzenia gospodarstw rolnych i których praca na roli stanowiła główny środek utrzymania. Praw własnościowych nie mogły natomiast otrzymać osoby skazane prawomocnym wyrokiem za uchylanie się od służby wojskowej oraz te osoby, które dopuściły się zbrodni. W myśl dekretu akty nadania nie upoważniały osadników do dysponowania nadanymi im obiektami albowiem prawa wynikające z aktów nadania miały charakter osobisty i były niezbywalne.

¹¹² DzURP 1946, nr 49, poz. 279.

¹¹³ Ibidem.

¹¹⁴ Ibidem.

¹¹⁵ Ibidem.

Jak się wydaje, państwo troszczyło się o to, by przyznane gospodarstwa nie dostawały się w tym nieustabilizowanym jeszcze okresie w niepowołane ręce, stąd zastrzeżenia o niezbywalności gospodarstw. W późniejszym czasie prawa władania ziemią przez ich właścicieli na Ziemiach Odzyskanych zostały zrównane z tymi, jakie posiadali właściciele na ziemiach starych.

16 grudnia ukazała się instrukcja MZO i MRiRR, wprowadzająca dalsze zmiany w wielkościach obszarowych nadawanych gospodarstw. Cały obszar Ziemi Odzyskanych podzielono na 3 strefy ekonomiczne: podmiejską, dogodnych warunków ekonomicznych, zróżnicowanych warunków ekonomicznych¹¹⁶. W strefie dogodnych warunków ekonomicznych na glebach klasy I i II obszar tworzonych gospodarstw nie mógł być większy od 7 ha, klasy III i IV — 9 ha, a w klasie V i VI — 12 ha. W strefach zróżnicowanych warunków miano tworzyć gospodarstwa do 9 ha na glebach kl. I i II, do 12 ha na glebach klasy III i IV oraz do 15 ha na glebach klasy V i VI. W strefie podmiejskiej obszar tworzonych gospodarstw miał być mniejszy, a mianowicie do 5 ha na glebach klasy I i II, do 7 ha na glebach klasy III i IV oraz do 9 ha na glebach klasy V i VI¹¹⁷.

Akcja regulacyjna i pomiary gruntów, które z konieczności musiały odbyć się później, niż obejmowanie gospodarstw wywoływały niejednokrotnie wśród osadników wiele niezadowolonia. Osadnicy, którzy przybyli pierwsi zajmowali nie tylko gospodarstwa z najlepszymi zabudowaniami ale również i glebami. W czasie dokonywania pomiarów i regulacji starano się zniwelować różnice w jakości posiadanych gleb, przydzielając wszystkim część gleb gorszych i lepszych. Warto jednak podkreślić, że pomiary i regulacje łamały nie tylko dotychczasowe granice pól ale również dotychczasową pracę ich użytkowników albowiem ziemia nieraz mozolnie uprawiana przez nich w czasie pomiarów przypadała innemu¹¹⁸.

Kres niezadowoleniu i dotychczasowej tymczasowości przyniosło dopiero uwłaszczenie, które na terenie woj. zielonogórskiego zapoczątkowały już w październiku 1946 r. komisje wnioskowe. Na ogół akcja uwłaszczeniowa spotkała się w terenie ze zrozumiałym zainteresowaniem osadników, którzy ustosunkowali się do niej przychylnie¹¹⁹.

1 grudnia 1946 r. MZO powołało specjalny Urząd Delegata MZO, którego zadaniem miał być nadzór nad właściwym prowadzeniem prac uwłaszczeniowych¹²⁰. 30 stycznia 1947 po przeprowadzeniu części prac przygotowawczych do uwłaszczenia rolnego, wspólnym zarządzeniem MZO i MRiRR zostały powołane komisje osadnictwa rolnego, które stanowić miały jedyną władzę do orzekania o wydaniu lub też cofnięciu aktu nadania¹²¹.

¹¹⁶ AAN, MZO 675. Sprawozdanie departamentu osiedleńczego MZO z 31.XII. 1948.

¹¹⁷ Zmiany w wielkościach obszarowych gospodarstw powodowały duże trudności, zwłaszcza w tych gospodarstwach, które były już uwłaszczone.

¹¹⁸ Cebulski, op. cit., s. 169.

¹¹⁹ WAP Poznań, PUR 874. Sprawozdanie z pow. skwierzyńskiego z 1.XI.1946.

¹²⁰ AAN, MZO 675. Sprawozdanie departamentu osiedleńczego MZO z 31.XII. 1948.

¹²¹ DzUMZO 1947, nr 4.

Podstawę faktyczną, na której komisje osadnictwa rolnego opierały swoje decyzje, stanowiły wyniki pracy działających od października komisji wnioskowych¹²². Właściwa praca powiatowych komisji osadnictwa rolnego rozpoczęta została na terenie Ziemi Lubuskiej w początkach lutego 1947 r.¹²³ Do 7 lutego komisje te rozpatrzyły już ponad 800 wniosków¹²⁴.

9 marca 1947 r. wręczono we wszystkich powiatach województwa pierwsze akty nadań. Przebieg ich wręczenia miał niezwykle uroczysty charakter i odbywał się przy współudziale licznych delegacji chłopskich, przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i innych.

Prace komisji wnioskowych posuwały się szybko naprzód. Łącznie do sierpnia 1947 r. przyjęto z terenu całego województwa 53 309 wniosków oraz wydano 12 804 akty nadań¹²⁵.

Akcja składania wniosków, poza nielicznymi przypadkami dotyczącymi głównie osadników nowo przybyłych, została zakończona na Ziemi Lubuskiej w 1947 r. Po jej zakończeniu przystąpiono do następnej fazy prac uwłaszczeniowych, mającej na celu określenie granic obszarowych przyznawanych gospodarstw oraz ustalenie ich wartości. Cena 1 ha ziemi średniej jakości oszacowana została na 15 q żyta¹²⁶, a wartość zabudowań obliczano szacunkowo, odliczając ewentualne zniszczenia.

W listopadzie 1947 r. wydano osadnikom pierwsze akty własności, tzw. orzeczenia o wykonaniu aktu nadania, które stanowiły podstawę do wpisów hipotecznych¹²⁷. Do końca 1947 r. proces regulowania praw własności osadników na Ziemi Lubuskiej posunął się daleko naprzód. W dniu 31 grudnia 1947 tylko 2,8% zamieszkałych rodzin wiejskich nie złożyło jeszcze wniosków o przydział gospodarstw rolnych¹²⁸.

Zapoczątkowana na szeroką skalę akcja uwłaszczenia rolniczego uległa w 1948 r. znacznemu zahamowaniu wskutek zarządzeń wprowadzających nowe zmiany w dotychczasowych wielkościach obszarowych poszczególnych gospodarstw. Rozpoczęto na szeroką skalę prace regulacyjne, obejmujące pomiar i klasyfikacje gruntów wraz z ich szacunkiem i wytyczeniem granic poszczególnych gospodarstw¹²⁹. Pomiary i klasyfikacja gruntów oraz związane z tym odtwarzanie map katastralnych, zaginionych lub zniszczonych w większości w czasie ostatniej wojny, wymagały dużego nakładu pracy, stąd też siłą rzeczy zahamowane musiały być prace uwłaszczeniowe¹³⁰.

Łącznie do 31 grudnia 1948 r. na ogólną liczbę 67 303 osiedlonych rodzin wiejskich na Ziemi Lubuskiej przyjęto 66 422 wnioski, wydano

¹²² Ibidem oraz „Osadnik na Ziemiach Odzyskanych” nr 8 z 10.XII.1946.

¹²³ WAP Wrocław, UWW IX-530.

¹²⁴ AAN, MAP 120.

¹²⁵ WAP Poznań, PUR 247. Dane statystyczne o akcji uwłaszczeniowej na Ziemi Lubuskiej. AAN, MZO 789. Stan akcji uwłaszczeniowej na Dolnym Śląsku.

¹²⁶ Banasiak, op. cit., s. 224.

¹²⁷ WAP Wrocław, UWW IX-528.

¹²⁸ WAP Poznań, PUR 247.

¹²⁹ Zarządzenie MR i RR wydane wspólnie z MZO 22.XI.1947 w sprawie wielkości obszarowych gospodarstw rolnych ziem odzyskanych oraz pismo okólne MZO z 16.XII.1947 r. nakazujące dokonanie sprostowań w tych gospodarstwach, gdzie wielkości obszarowe odbiegały od przewidzianych w zarządzeniu z 22.X.1947.

¹³⁰ WAP Poznań, PUR 247. Sprawozdanie inspektora akcji uwłaszczeniowej z 31.XII.1947.

56 432 orzeczenia i 47 787 aktów nadań oraz złożono 7488 wniosków do zahipotekowania¹³¹. W końcu 1948 r. akcja hipotekowania gospodarstw była jeszcze minimalna. Na 47 787 wydanych aktów nadań, złożono za ledwie 7488 wniosków o zahipotekowanie, co stanowiło niecałe 16⁰/₀. Zahamowana w 1948 r. akcja uwłaszczenia rolniczego doczekała się pełnej realizacji dopiero w następnych latach. 6 września 1951 ukazał się dekret, na mocy którego prawa własności nabyły te wszystkie osoby prowadzące gospodarstwa rolne na Ziemiach Odzyskanych, które do dnia wejścia w życie dekretu takiego prawa jeszcze nie otrzymały¹³². W ten sposób zakończono proces uwłaszczenia chłopów na Ziemiach Odzyskanych¹³³. Uwłaszczenie i regulacja doprowadziły do zmiany struktury gospodarstw rolnych zarówno na terenach woj. zielonogórskiego jak i na innych obszarach Ziemi Odzyskanych. W toku prowadzonych regulacji średnia wielkość gospodarstw zmniejszała się. W 1947 r. wynosiła ona np. na Ziemi Lubuskiej 11,7 ha, w 1948 r. — 10,1 ha a w 1949 r. już tylko 6,0 ha¹³⁴.

ODBUDOWA I ZAGOSPODAROWANIE WSI

Atmosfera pierwszych miesięcy pobytu osadników na Ziemi Lubuskiej, wypełniona często niepokojem i niepewnością jutra o posiadane mienie a niekiedy nawet życie nie sprzyjała odbudowie i zagospodarowaniu zniszczonej wsi lubuskiej. Mimo trudności początkowego okresu większość osadników po osiedleniu zabrała się do niełatwej często pracy nad urządzeniem i zagospodarowaniem zajętego obiektu. Spora jednak część poddając się krążącym nastrojom niepewności, mimo objęcia gospodarstwa, przez dłuższy czas żyła tymczasowością, mając jeszcze na uwadze ewentualny powrót do dawnych miejsc zamieszkania. Żyli oni z dnia na dzień, nie bacząc, że zaniedbane gospodarstwa niszczeją. Wśród tej części osadników najczęściej szerzyło się nieróbstwo i pijaństwo, a sprzyjały temu liczne bimbrownie i masowa wprost na wsiach produkcja samogonu.

Zmiana nastrojów następowała bardzo powoli. Trzeba było wiele czasu, by atmosfera niepewności i niepokoju ustąpiła pod wpływem zachodzących tu szybko przemian repolonizacyjnych, społecznych i gospodarczych¹³⁵.

Mimo trudności, obszar zagospodarowanych gruntów w miarę napływu osadników i wzrostu inwentarza żywego powiększał się. Jesienią i wiosną 1946/1947 r. zdołano już obsiać w środkowych i północnych powiatach województwa 300 871 ha ziemi, co stanowiło ok. 75⁰/₀ ogólnego obszaru gruntów ornych¹³⁶. Najwyższy odsetek zagospodarowanych gruntów wykazywały pow.: zielonogórski, wschowski, międzyrzecki; naj-

¹³¹ AAN, MZO 667 oraz WAP Wrocław, PUR 381.

¹³² DzURP 1951, nr 46, poz. 340.

¹³³ Banasiak, op. cit., s. 227.

¹³⁴ AAN, MAP 120. Sprawozdanie Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie.

¹³⁵ Cz. Mróz, *Dom nad Nysą [w:] Mój dom nad Odrą*, s. 110.

¹³⁶ *Rocznik statystyczny województwa zielonogórskiego 1959*, s. 176.

niższy — pow.: ślubicki, krośnieński, sulęciński a także żagański i żarski.

Zagospodarowywanie gruntów Ziemi Lubuskiej, jak i osiągnięcie odpowiednio wysokich plonów, napotykało w tym czasie na trudności nie tylko ze strony słabego na ogół jeszcze zaludnienia i braku inwentarza żywego. Większość osadników, osiedlających się na wsi lubuskiej nie znając jeszcze miejscowych warunków klimatycznych i glebowych uprawiała początkowo ziemię według starych tradycyjnych metod, jakie stosowano na wschodzie, co powodowało, że przy znacznie słabszych glebach, jakie tu w większości występowały wysokość plonów była niejednokrotnie minimalna. Duża część osadników, zwłaszcza repatriantów, nie znała również maszyn rolniczych, jakie tu zastała. Ziemia na tym terenie wymagała w większości bardzo silnego nawożenia, co rolnikom ze wschodu, z bardzo żyznych terenów nie było w większości znane. Ale nawet i ci, którym znane były miejscowe warunki uprawy natrafiali na trudności w osiąganiu odpowiednich plonów z braku nawozów sztucznych, których stosowanie na tych terenach jest niezbędne. W 1950 r. przeciętne plony 4 podstawowych zbóż wynosiły na Ziemi Lubuskiej 12,2 q z ha (a w 1939 r. 20,3 q z ha)¹³⁷. Osiągnięcie odpowiednio wysokich plonów wymagało dokładnego poznania miejscowych warunków klimatycznych i glebowych, stosowania nowoczesnych metod uprawy gleby i wysokich dawek nawozów sztucznych. Na to potrzeba było jednak jeszcze pewnego czasu.

Do końca 1947 r. znacznie powiększył się stan inwentarza żywego. W grudniu 1947 r. rolnicy wsi Ziemi Lubuskiej posiadali 42 708 koni, 807 822 sztuk bydła, 104 889 sztuk trzody chlewnej i 45 795 sztuk owiec i kóz. W okresie drugiej połowy 1947 r. stan inwentarza żywego powiększył się: koni o 7546 sztuk, krów o 26 340 sztuk, trzody chlewnej o 18 171 sztuk¹³⁸. Mimo niewątpliwego stałego wzrostu inwentarza żywego, jego stan na wsi lubuskiej był wciąż niewystarczający. Biorąc średnio na 100 ha użytków rolnych przypadało 7,2 koni, 14,8 krów, 17,8 trzody chlewnej i 7,7 owiec i kóz. Przed wojną na tym samym terenie przypadało na 100 ha 11,9 koni, 48,6 krów, 7,3 trzody chlewnej i 13,7 owiec¹³⁹. W stosunku więc do okresu przedwojennego wieś lubuska w 1947 r. posiadała koni 64,7%, krów 30,4% i trzody chlewnej 24,6%. Najwyższy odsetek koni posiadały pow.: świebodziński, międzyrzecki, zielonogórski i kożuchowski, a krów — świebodziński, zielonogórski, międzyrzecki i strzelecki. Pod względem ilości trzody chlewnej na pierwszym miejscu stał pow. zielonogórski, a następnie świebodziński, międzyrzecki i kożuchowski.

Znaczny wzrost inwentarza żywego umożliwiał szybsze zagospodarowanie wsi, lepszą uprawę gleby oraz wzrost wydajności z ha. W 1948 r. nastąpiło dalsze zagospodarowanie ziemi i poszerzenie upraw roślin. Należy zaznaczyć, że wówczas nie cały jeszcze obszar gruntów dostępny był

¹³⁷ *Rozwój gospodarczy Ziem Zachodnich i Północnych Polski*, s. 183.

¹³⁸ WAP Poznań, PUR 247; AAN, MZO 667 inwentarz żywy na I.XII.1947. PAP Szprotawa, zesp. starostwo pow. Szprotawa, sygn. 48; WAP Wrocław, PUR 203—206. Dla pow. żagańskiego podano tylko liczbę inwentarza przydzielonego przez państwo.

¹³⁹ B. Głębocki, *Produkcja roślinna i zwierzęca [w:] Województwo zielonogórskie, monografia geograficzno-gospodarcza*, s. 323.

do uprawy. Na początku 1948 r. w środkowych i północnych powiatach województwa niedostępne było jeszcze ok. 15 tys. ha uprawnej ziemi, w tym ok. 6400 ha zaminowanej lub zajętej na poligony wojskowe oraz 8600 ha stale zalewanej wskutek zniszczenia systemu odwadniającego¹⁴⁰.

W 1950 r. obsiane zostało łącznie na terenach woj. zielonogórskiego 478 823 ha ziemi, czyli 89% ogólnego obszaru gruntów ornych¹⁴¹. Pozostałe, czyli ok. 58 tys. ha ziemi leżało nadal odłogiem. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wszystkie omówione wyżej fakty, jak zniszczenia wsi lubuskiej, powojenne trudności, brak inwentarza oraz liczbę ludności wiejskiej, która na Ziemi Lubuskiej wynosiła w tym czasie niecałe 70% stanu przedwojennego, możemy stwierdzić, że były to duże osiągnięcia w zakresie zagospodarowania tych ziem. Obsiano i zagospodarowano najlepsze gleby, najbardziej przydatne do uprawy, pozostałe nie uprawione dotąd to grunta liche, w większości nie opłacalne ekonomicznie dla rolnictwa, w związku z czym postanowiono je zalesić. W 1949 r. w środkowych i północnych powiatach województwa pod zalesienie przeznaczono ponad 23 tys. ha gruntów, w tym w pow. międzyrzeckim 4303 ha, krośnieńskim 4166 i ślubickim 3580¹⁴². Najwięcej odłogów znajdowało się w tym czasie w pow. ślubickim (ponad 16 tys. ha) oraz krośnieńskim, świebodzińskim, skwierzyńskim i żagańskim a więc w powiatach, gdzie gleby mało urodzajne przeważają. Likwidacją odłogów i ich zagospodarowaniem zajęły się z dużym powodzeniem PGR a także indywidualni chłopi, otrzymując na ten cel specjalne kredyty. Wysiłek nad zagospodarowaniem odłogów trwał jednak dość długo, jeszcze w 1958 r. na terenie woj. zielonogórskiego było ok. 20 tys. ha odłogów, czyli ok. 3,3% ogólnej powierzchni użytków rolnych¹⁴³.

Do 1950 r. powiększyła się znacznie na terenie wsi lubuskiej liczba inwentarza żywego, którego stan wynosił: koni 71 900 sztuk, bydła 186 200 sztuk, trzody chlewnej 257 200 sztuk i owiec 57 100 sztuk. W przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych wynosiło to koni 10,3, bydła 26,7, trzody chlewnej 36,9 i owiec 8,2. W stosunku do okresu przedwojennego liczba inwentarza żywego wynosiła: koni 70%, bydła 38%, trzody chlewnej 40% i owiec 48%¹⁴⁴. Biorąc pod uwagę straty, jakie żywy inwentarz poniósł na tym terenie, tempo jego wzrostu w tym bardzo krótkim okresie było wysokie, a w niektórych przypadkach przekraczało nawet pod tym względem wskaźniki krajowe¹⁴⁵.

Równoległe z zagospodarowaniem gruntów, powiększaniem stanu inwentarza żywego i martwego, tam gdzie zabudowania zostały uszkodzone lub częściowo zniszczone dokonywano ich naprawy i remontu. W latach 1945—1950 nowych zagród chłopskich nie budowano, ograniczano

¹⁴⁰ WAP Poznań, UWP 262. Sprawozdanie z akcji siewnej na Ziemi Lubuskiej w roku 1947. W akcji odminowania pow.: szprotawskiego, żagańskiego, koźuchowskiego i głogowskiego brała udział jednostka saperów WP.

¹⁴¹ *Rocznik statystyczny województwa zielonogórskiego*. Zielona Góra 1959, s. 175.

¹⁴² AAN, MZO 120. Sprawozdanie Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie za I kwartał 1949. WAP Poznań, UWP 269.

¹⁴³ Głębocki, *Produkcja roślinna i zwierzęca*, s. 323.

¹⁴⁴ *Rocznik statystyczny województwa zielonogórskiego*, s. 176 oraz Głębocki, op. cit., s. 323.

¹⁴⁵ *XX lat Polski Ludowej*. Warszawa 1965, s. 371—372.

się jedynie do zabezpieczania tego, co ocalała wojna, przeprowadzając najpilniejsze naprawy i remonty. Częściowo remontów zabudowań gospodarczych i mieszkalnych, zwłaszcza tych mniej zniszczonych, dokonywali osadnicy własnymi środkami. Pomocy udzielało również państwo. W 1946 r. środkowe i północne powiaty województwa otrzymały na odbudowę wsi 7400 tys. zł¹⁴⁶. Do lutego 1947 r. wysokość kredytów na odbudowę wsi wzrosła na tych terenach do 15 400 tys. zł. Jak stwierdza sprawozdanie Ekspozytury w Gorzowie, do końca 1948 r. przydzielono na odbudowę wsi tych terenów 95 775 tys. zł¹⁴⁷.

Mimo znacznych nakładów finansowych państwa, pomoc ta była niewystarczająca. We wrześniu 1946 r. rozesłano ankietę potrzeb finansowych na odbudowę wsi. Powiat strzelecki zapotrzebował wówczas 18 mln zł, zielonogórski 40 mln, gorzowski 400 mln, a międzyrzecki 500 mln¹⁴⁸. Władze państwowe w obliczu powojennych trudności nie mogły aż tak dużej pomocy udzielić. Wszystkie kredyty zwrotne przyznawane przez państwo chłopom z jednej strony pomagały w zagospodarowaniu wsi, z drugiej znacznie ją zadłużały, bowiem duża część zubożałych chłopów nie była w stanie ich spłacać. W 1948 r. przeciętne zadłużenie jednej rodziny chłopskiej w powiecie żagańskim wynosiło aż 200 tys. złotych. Nic też dziwnego, że duża część rolników unikała zaciągania dalszych pożyczek na odbudowę lub zakup inwentarza, łątając najpilniejsze potrzeby własnymi, bardzo skromnymi nieraz środkami¹⁴⁹.

Poważne trudności w odbudowie i remoncie budynków mieszkalnych i gospodarczych na wsi stwarzał brak materiałów budowlanych. Odbudowę i remonty prowadziły firmy prywatne i częściowo państwowe, które jednak borykały się z dużymi trudnościami z braku fachowców, materiałów budowlanych oraz środków finansowych. Ekspozytura w Gorzowie dla rozwiązania tego problemu zainicjowała tworzenie spółdzielni budownictwa wiejskiego, które z omówionych przyczyn również pracowały bardzo źle¹⁵⁰.

Inicjatywę w rozwinięciu szerszej akcji odbudowy wsi przez indywidualnych osadników hamowały często nieuregulowane przez dłuższy czas stosunki własnościowe, pomiary, regulacje, dokwaterowania itp. Jak donosił jeden z korespondentów terenowych z pow. świebodzińskiego, ruch budowlany i remontowy na tamtejszej wsi hamowany był w dużej części obawą chłopów przed kolektywizacją, którą od 1948 r. usilnie propagowano. Niektórzy chłopci, w miarę wzmagania się propagandy na rzecz uspołdzielczenia wsi i idącym w parze z tym naciskiem fiskalnym mieli wątpliwości czy przydzielone obiekty będą rzeczywistie ich własnością, wobec czego nie dokonywali wielu potrzebnych remontów, dopuszczając nieraz do wielu zniszczeń¹⁵¹.

Dopiero 1956 r. przyniósł znaczną poprawę na odcinku remontów, odbudowy i wyglądu zewnętrznego zagród wiejskich. Klimat Października

¹⁴⁶ AAN, MAP 120. Sprawozdanie sytuacyjne Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie.

¹⁴⁷ Ibidem.

¹⁴⁸ WAP Poznań, PUR 863.

¹⁴⁹ PAP Szprotawa, zesp. starostwo pow. Żagań, sygn. 2.

¹⁵⁰ AAN, MAP 120. Sprawozdanie Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie z 31.XII.1948.

¹⁵¹ AAN, MZO 1662.

i nowa polityka państwa wobec wsi rozwiała wiele wątpliwości. Znaczniejsza pomoc finansowa państwa i osobiste zainteresowania chłopów znacznie wzmogły ruch remontowy i budowlany na wsi.

W 1950 r. z rolnictwa i leśnictwa utrzymywało się na Ziemi Lubuskiej 282 948 osób, czyli 50,5% ogółu ludności, z samego zaś rolnictwa utrzymywało się 268 279 osób¹⁵². Oznacza to, że prawie 70 tys. ludności wiejskiej znalazło zatrudnienie poza rolnictwem i leśnictwem, głównie w przemyśle i innych działach gospodarki narodowej. W okresie przedwojennym z rolnictwa i leśnictwa utrzymywało się na terenie Ziemi Lubuskiej 269 405 osób, czyli ok. 30% ogółu ludności¹⁵³. Te znaczne rozpiętości i różnice, jakie wystąpiły w zatrudnieniu w stosunku do 1939 r. spowodowane zostały olbrzymimi zniszczeniami przemysłu oraz przebudową ustroju rolnego.

Najwyższy odsetek ludności utrzymującej się z rolnictwa wykazywały pow.: głogowski, sulęciński, gorzowski i strzelecki, najniższy pow.: żagański, żarski i kożuchowski. Liczba utrzymującej się ludności z rolnictwa na terenie poszczególnych powiatów uwarunkowana była z jednej strony rozwojem miejscowego przemysłu i innych działów gospodarki narodowej, z drugiej zaś ilością i jakością gruntów ornych w stosunku do pozostałych obszarów. Powiat głogowski posiadający w województwie najwyższy odsetek gruntów ornych o najlepszej jakości miał też najwięcej ludności utrzymującej się z rolnictwa. Najwyższy odsetek ludności utrzymującej się poza rolnictwem występuje w pow. żagańskim, żarskim i kożuchowskim, co należy tłumaczyć zarówno wysokim uprzemysłowieniem tych powiatów, jak i stosunkowo niskim odsetkiem gruntów ornych, które w powiatach żagańskim i żarskim są przeważnie słabe.

W parze z zasiedleniem i zagospodarowaniem następowała przebudowa istniejącego dotąd ustroju rolnego wsi, która przyniosła decydujące zmiany w dotychczasowej strukturze gospodarstw rolnych. Gospodarstwa powyżej 100 ha przejęto w większości na ośrodki kultury rolnej lub rozparcelowano, tworząc z nich 7—10 ha gospodarstwa chłopskie. Zmniejszyła się również z 15% do 0,4% liczba gospodarstw rolnych wielkości od 20—100 ha, zwiększyła się natomiast ponad dwukrotnie liczba gospodarstw od 5—10 ha. Podstawowym typem gospodarstwa rolnego na Ziemi Lubuskiej w 1950 r. stały się obiekty rolne o obszarze od 5—12 ha. Zniknęły zupełnie indywidualne majątki obszarnicze oraz w większości gospodarstwa wielkochłopskie o obszarze od 20—100 ha.

ЗАСЕЛЕНИЕ ДЕРЕВНИ ТЕПЕРЕШНЕГО ЗЕЛЕНОГУРСКОГО ВОЕВОДСТВА В 1945—1950 ГГ.

В 1945—1950 гг. территория Любушской земли была ареной массовой миграции населения. Еще до приближения фронта оттуда в массовом порядке стало уезжать немецкое население. Во время исключительно упорных боев территория теперешнего Зеленогурского воеводства, в том числе деревни, понесла ко-

¹⁵² *Narodowy Spis Powszechny. Województwo zielonogórskie*, Warszawa 1954, GUS.

¹⁵³ Materiały Informacyjne Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych.

лоссальные потери. Большое количество крестьянских дворов, особенно в районах непосредственных военных действий, было до основания разрушено или сильно повреждено. В результате этого любушская деревня могла принять примерно на 30% меньше переселенцев.

После освобождения страны, почти вслед за подвигавшимися на запад советскими и польскими войсками массово шло польское население, занимая покинутые хозяйства и поселки, восстанавливая разрушения и создавая первые очаги польской жизни. Наряду со стихийным заселением, характерным для первых месяцев после освобождения, развернулась организованная переселенческая компания, которая с осени 1945 г. проводилась в широком, почти всеобщем масштабе. Стали поступать организованные транспорты репатриантов из-за Буга, а также переселенцев из центральных районных стран, которые неоднократно сразу же заселяли целые деревни. Несколько позже начался постепенный наплыв реэмигрантов.

Руководивший поселенческой кампанией аппарат, выполняя свои организационные задачи, старался наряду с этим, всеми силами помогать переселенцам. Но несмотря на это условия жизни в любушской деревне, особенно в первое время, были очень тяжелыми. Причиной тому были военные разрушения и опустошения, а также грозившая чуть ли не со всех сторон опасность: бывали случаи диверсии, нападения и грабежи со стороны различных банд и военных мародеров; дело часто доходило до стычек и перестрелок. Очень чувствительно ощущались недостаток живого инвентаря и снабжения.

Хотя эти трудности тормозили наплыв поселенцев и отражались в целом на работах, связанных с восстановлением и освоением хозяйства, то все же они не могли остановить движения переселенцев. По мере того, как креп аппарат административной и государственной власти, жизнь постепенно налаживалась и наплыв населения усиливался. Собственно говоря, подлинный процесс заселения любушской деревни наступил в 1945—1946 гг., когда приток, главным образом репатриантов и переселенцев, принял громадные размеры. От мая 1945 г. до декабря 1946 г. в деревнях теперешнего Зеленогурского воеводства поселилось в общей сложности около 270 тысяч человек, что составило 53% довоенного населения. Учитывая разрушения, надо сказать, что деревня уже тогда заселилась примерно на 80%, в силу чего в последующие годы процесс заселения ослабел. Так напр. в 1947 г. на Любушскую землю прибыли только 23 тысячи новых поселенцев, в том числе свыше 12 тысяч в связи с акцией „В”.

По мере того как уменьшалась возможность заселения индивидуальных сельских хозяйств, возникала необходимость направлять часть приезжих в многочисленные поместья, находившиеся по всей территории воеводства. Эта кампания, известная под названием парцеллярно-кооперативного заселения, началась еще в 1946 г., но полное развитие получила лишь в 1947 г. К концу этого года в воеводстве было организовано 14 парцеллярных кооперативов и 70 парцеллярных групп, которые в общем освоили 16,5 тыс. гектаров земли. Ввиду многочисленных трудностей этот метод заселения Любушской земли, равно как и других районов воссоединенных земель, не мог развиваться в более широком масштабе.

В 1948 г. приток в деревню поселенцев снова усилился. Этому главным образом способствовала регуляция хозяйств, уплотнение, а также восстановление разрушенных крестьянских дворов, которым занимались как государство, так

и индивидуальные поселенцы. Благодаря этим мероприятиям деревня могла принять около 38 тысяч новых поселенцев.

В 1949—1950 гг. емкость территории настолько сократилась, что дальнейшее заселение деревни Любушской земли стало минимальным. Вместе с естественным приростом сельское население увеличилось всего лишь на неполных 20 тысяч. По данным всеобщей переписи населения от 3.XII.1950 г. число деревенских жителей Зеленогурского воеводства достигло 352.689 человек, что составляло почти 70% населения довоенного времени.

Результаты заселения любушской деревни, достигнутые в рассматриваемый автором период, были основным условием восстановления разрушенной экономической жизни, как и реполонизации и интеграции этих земель. Принимая во внимание разрушения, надо сказать, что число деревенских жителей Любушской земли, достигло необходимого по тому времени уровня. В последующие годы число населения деревни увеличивалось главным образом за счет естественного прироста.

LA COLONISATION RURALE DANS LE TERRITOIRE DE L'ACTUELLE VOÏVODIE DE ZIELONA GÓRA DE 1945 À 1950

Dans la période de 1945 à 1950 la province de Lubusz, actuellement woïvodie de Zielona Góra, était le terrain des migrations de masse. Encore avant l'approche du front commença l'exode en masse de la population allemande. Pendant les luttes qui y étaient très acharnées, ce territoire a subi d'énormes pertes. Cela concerne aussi les campagnes de cette région. De très nombreuses exploitations surtout celles qui étaient à proximité des opérations de guerre, ont été détruites ou sérieusement endommagées. En résultat de destruction la campagne n'a pu absorber qu'une population décrue d'environ 30%.

Après la libération la population polonaise qui suivait de près les armées soviétique et polonaise avançant vers l'ouest s'établissait spontanément dans les villages et les exploitations abandonnées, procédant immédiatement à les faire valoir et à créer les premiers foyers de la vie polonaise. A côté de cette action spontanée de colonisation, caractéristique des premiers mois après la libération, commença la colonisation organisée, devenue générale à partir de l'automne 1945. Les rapatriés des territoires de l'Est et les colons venant des provinces centrales de la Pologne arrivaient en groupes organisés et souvent emmenageaient d'un seul coup dans les villages entiers. Un peu plus tard commença le lent afflux des réémigrés.

L'appareil créé pour organiser la colonisation s'occupait aussi de l'aide aux colons. Malgré les efforts faits dans ce domaine, la situation à la campagne était, surtout dans la première période, extrêmement difficile. Les destructions de guerre étaient grandes et les dangers menaçaient de partout: actes de sabotage, de pillage, attaques de brigands et de maraudeurs, fusillades étaient fréquents. Le manque du cheptel et de vivres aggravait la situation.

Toutes ces difficultés, bien qu'elles aient ralenti l'arrivée des colons, et se fussent repercutées sur l'ensemble de travaux de reconstruction et d'aménagement, n'ont pas empêché la colonisation amorcée. A mesure que se consolidait le pouvoir d'Etat et l'appareil de l'administration, la vie se stabilisait, le nombre de colons augmentait. Le gros de la colonisation avait lieu dans les années 1945 et 1946. De mai 1945 à décembre 1946 environ 270 mille colons se sont établis

à la campagne sur le territoire de l'actuelle voïvodie de Zielona Góra, en portant le nombre de la population à 53% par rapport à la période d'avant la guerre. Du fait des destructions les possibilités de colonisation étaient à ce moment épuisées déjà dans 80%, par conséquent dans les années qui suivirent le rythme de la colonisation devait nécessairement ralentir. En 1947, par exemple, 23 mille colons seulement se sont établis dans les villages de la province de Lubusz.

A mesure que s'épuisait le nombre d'exploitations agricoles individuelles, disponibles pour être attribuées aux colons, il devenait nécessaire de diriger une partie de ceux-ci dans les grands domaines fonciers qui occupaient une bonne partie de la province. La colonisation des domaines commença en 1946 mais elle ne s'est développée qu'en 1947. Jusqu'à la fin de cette année l'on a organisé 14 coopératives de morcellement et de colonisation et 70 groupes de morcellement. Grâce à leurs efforts on a pu faire valoir 16,5 mille ha de terres. A cause de nombreuses difficultés, ce genre de colonisation n'a pu se développer à une plus grande échelle dans la province de Lubusz, de même d'ailleurs que dans d'autres territoires récupérés.

En 1948 l'afflux de colons augmenta de nouveau. C'était dû, en premier lieu, à la régulation des exploitations et à la reconstruction des fermes détruites soit par l'Etat, soit par les colons eux-mêmes. Ces réalisations permirent l'établissement de 38 mille nouveaux colons.

Dans les années 1949—1950 la colonisation, dont les possibilités étaient déjà épuisées, est devenue insignifiante. La population rurale a augmenté dans cette période de 20 mille personnes à peine, y compris la natalité. Le recensement général effectué le 3 décembre 1950 a révélé sur le territoire de la voïvodie de Zielona Góra 352 689 habitants de la campagne, ce qui correspondait à 70% de la population rurale d'avant la guerre.

Le repeuplement de la campagne de Lubusz, effectué dans la période étudiée, constituait la condition de base de la reconstruction économique et de la repolonisation et réintégration de ce territoire. Dans les années qui suivirent, la natalité constituait le facteur principal de l'accroissement de la population rurale.